

# GAZETA

# LEGNICKA

Nr 73 (252) Rok II Poniedziałek, 13 kwietnia 1992 r. Cena 1000 zł

## PALMOWA NIEDZIELA



Fot. M. Pawelek

Wczorajsza Niedziela Palmowa rozpoczęła w kościele katolickim Wielki Tydzień, którego ukoronowaniem będą Wielkanocne Święta. Wierni święcili palmy, które w liturgii symbolizują triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy, wspominając także mękę i śmierć Bożego Syna. Dlatego też w czasie mszy czytano opis Męki Pańskiej z Ewangelii według św. Łukasza, przypominając, że Krzyż Chrystusowy wyciosała niesprawiedliwość, złość i głupota, jakże często towarzyszące naszej codzienności. (g)

Wojna na górze wydaje się nieunikniona. Koniec demokracji? Szere-  
mietetw w Legnicy

## GRY WOJENNE



Fot. Stanisław Celoch

"W ostatnich dniach podejmowana była próba obalenia demokracji w Polsce z udziałem wojska" - powiedział w poniedziałek, 6 kwietnia minister obrony narodowej Jan Parys. Nie padły nazwiska i coraz więcej wskazuje, że paść nie mogły, gdyż zarzut kierowany był bezpośrednio do prezydenta Lecha Wałęsy, potwierdzenia czego jak ognia unikają sfery rządowe i komentatorzy. Z jednym wyjątkiem.

Piątkowy "Nowy Świat" pisał bez ogródek: "Opracowany przez Belweder projekt stanu wojennego mógł zostać zrealizowany w maju tego roku. Po ewentualnym nie przyjęciu przez Sejm prowizorium budżetowego dla rządu Jana Olszewskiego, obie izby parlamentu zostałyby rozwiązane.

Dokończenie na str. 7

## SADECKI USPOKAJA!

Nagła decyzja Zarządu miedzianej firmy o wstrzymaniu zaliczkowych nagród z zysku za 1991 r., o czym pisaliśmy w ostatnich dniach, wywołała istną burzę w zakładach. Oburzeni są pracownicy, protestują Związki Zawodowe.

Dążąc do uspokojenia podmi-  
nowanych nastrojów załóg z centrali przedsiębiorstwa do kierowników oddziałów i szefów kombinackich ogniw związkowych, nadano 8 kwietnia faxem pismo podpisane przez prezesa Zarządu KGHM "Polska Miedź" S.A. dr.inż. Jana Sadeckiego. Informuje w nim, iż Kombinat podjął starania o zaakceptowanie przez ministra przekształceń własnościowych wypłaty nagród z zysku i, że liczy na uzyskanie takiej decyzji w ciągu najbliższych dni. Prezes zapewnia również, iż po otrzymaniu ministerialnej zgody spowoduje natychmiastowe wypłacenie pieniędzy.

Uspokajający ton korespondencji z KGHM nie uspokoił wszakże pracowników. Wszyscy czekają ze zniecierpliwieniem na decyzję.

## RING WOLNY

Zbliżają się święta. Dla wielu ludzi zapowiadają się one biednie. Nie dlatego, że są pozbawieni pracy, ale dlatego, że ich zakłady nie mają pieniędzy na wypłacenie premii. Nawet tych wcześniej obiecanych i zagwarantowanych. Co więcej, dotyczy to nawet firm, których kondycja finansowa jest niezła. I też tych, które wypracowały duży zysk.

Coraz częściej mówi się, że już niebawem kraj ogarnie fala strajków. I jak się wydaje, siła tego buntu może zdmuchnąć rząd Olszewskiego.

Słaby rząd, który poza polityką podwyżek i pustych obietnic praktycznie nic ciekawego nie miał do zaoferowania. A w takich przypadkach ulica jest bezlitosna. I nieraz pokazywała, że jest siłą, z którą należy się liczyć. Tylko czy politycy o tym wiedzą...

Fighter

## WOJNA O FOTEL (1)

### PAWLAK I POKRYWKA S.A.

Wyrok na wojewodę Głapińskiego zapadł w gabinetach sterników KGHM. "Puczyści" zmienili taktykę. Postawili na krecią robotę.

Rozpoznanie walką, tak według języka charakterystycznego dla działań wojennych należałoby nazwać lutową potyczkę zmierzającą do usunięcia ze stanowiska wojewody legnickiego Andrzeja Głapińskiego. Jak pamiętamy, rolę oficjalnego tarana, który miał wymieść wojewodę ze

stołka przyjął na siebie PSL, które stosowny wniosek przesłało 4 lutego na ręce premiera Jana Olszewskiego. Co dociekliwi jednak już wówczas zauważyli, że PSL jest tylko jednym - i to nie najważniejszym - elementem rozgrywki.

Dokończenie na str. 6

Dubynin odleciał do Moskwy,  
czy wróci?

## LOTNISKO I TELEWIZJA BEZ PARAFKI

O tym, że negocjacje z wojskami byłego PGWAR w sprawie przejmowania mienia są mozolne i nietatwe, wiadomo nie od dziś. Tymczasem w minioną sobotę dowódcem i pełnomocnikiem Północnej Grupy Wojsk zaczęło się spieszyć. Do Urzędu

Wojewódzkiego trafiły projekty generalnych porozumień w sprawie użytkowania przez stronę polską lotniska w Legnicy oraz współużytkowania wojskowego ośrodka telewizyjnego przez tworzącą się Telewizję Legnica.

Dokończenie na str. 2

## Dostałam paszport w jedną stronę

Z Krystyną SOBIERAJSKA, Polką z Norwegii,  
rozmawia Wiesław Piotrkowski

- Jak pani znajduje Legnicę po ośmiu latach.

- Z wielkim sentymentem patrzę dziś na Legnicę. Spędziłam tu 20 lat swojego życia. Dla mnie to miasto jest wciąż ładniejsze. Wczoraj wyszłam na spacer i byłam zachwycona, - te secesyjne kamieniczki! Jest to piękne miasto, lubię chodzić jego ulicami.

- Zawsze była pani związana z "Solidarnością" nauczycielską. Jak pani dzisiaj patrzy na protestujących nauczycieli i ministra wygrażającego im laską.

- Związek Zawodowy zawsze był dla mnie pretekstem do działalności politycznej. Nie czuję się związkowcem. Może dlatego patrzę dzisiaj na pro-

Dokończenie na str. 4

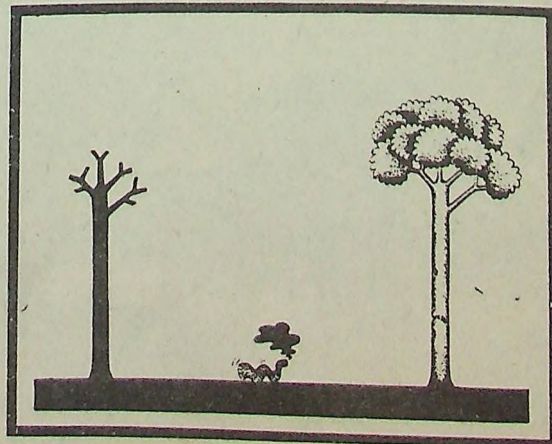
## Z kraju i ze świata

\* Przedstawiciele 10 ugrupowań (ChD, KLD, PC, PChD, PL, PPG, PSL, "S", UD, ZChN) wymienili dokumenty programowe i uzgodnili stanowiska. Premier J.Olszewski i przedstawiciele "dziesiątki" wychodzą z intencją utworzenia wielkiej koalicji i przebudowania o nią rządu.

\* J.Gajdar - wicepremier rządu rosyjskiego uważany za głównego architekta reform gospodarczych w Rosji, wyraził gotowość podania się do dymisji.

\* Wczoraj z roboczą wizytą do USA udała się polska delegacja z premierem J.Olszewskim.

## GALERIA SATYRYKONU





## Wieści z legnickiego Ratusza

\* Funkcjonariusze Straży Miejskiej - pracujący na dwie zmiany - w pierwszym kwartale br. patrolując różne rejony naszego miasta, stwierdzili wiele nieprawidłowości w zakresie estetyki i porządku na posesjach, zwłaszcza administracyjnych przez Oddziały Gospodarki Mieszkaniowej, a także przez KECz; administratorzy Oddziałów Gospodarki Mieszkaniowej nr 3 (przy ul. Zielonej) i nr 2 (przy Al. Rzeczpospolitej 34) zostali ukarani mandatami, bowiem w tych rejonach miasta nie zauważa się poprawy w zakresie troski o uporządkowanie posesji.

Strażnicy zlokalizowali również kolejne nielegalne wysypiska śmieci między innymi; przy ul. Koskowskiej, Bocianie, Jaworzyńskiej i Jaskółczej. Należy przy tym dodać, że w mieście jest ok. 20 nielegalnych wysypisk - niektóre o powierzchni kilkuhektarowej. Trwają prace w zakresie ich likwidacji. W ubiegłym roku zlikwidowano 5-hektarowe wysypisko przy ul. Gniewomierskiej, a także przy ul. Radosnej.

Apeluje się w związku z tym do legniczan o przestrzeganie zasad

porządku nie tylko na terenie własnych posesji.

\* Jak informuje Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta - po przeprowadzonym 16 marca br. przetargu na remont kapitalny 50 dachów - Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej podpisał już 45 umów z wykonawcami na realizację remontu dachów w terminie do 30 czerwca br.

\* 9 kwietnia Przewodniczący Rady Miejskiej - Marek Kozłowski spotkał się z grupą dzieci i młodzieży w Domu Harcerza. - Pytania dzieci i młodzieży niczym nie odbiegały od treści pytań stawianych na spotkaniach Radnych z ich rodzicami" - powiedział przewodniczący. Pytania dotyczyły np. "dzikich lokatorów" w obiektach JAR, zagospodarowania obiektów przejmowanych po Rosjanach, sprawy "podkowy" w mieście. Widać z tego, że młodzież żyje problemami Legnicy, a co najistotniejsze - zna je. Spotkanie trwało ponad dwie godziny i jak wynika z wypowiedzi przewodniczącego Rady - był on bardziej zmęczony, niż młodzież.

## KRONIKA POLICYJNA

### Legnica

\* **Napad na samotną kobietę.** W sobotę w godzinach wieczornych do idącej ul. Reymonta Krystyny R. podbiegł nieznajomy młodzieniec, który wyrwał jej torebkę i zniknął w jednej z przechodnich bram. Jego łup to 20 tys. złotych gotówki oraz kosmetyki.

\* **Kradzież samochodu.** W sobotę wieczorem złodzieje skradli fiata 126p o nr rej. JGK 6853.

\* 10 kwietnia ok. 20.00 w Rynku Bronisław G. został zaatakowany przez kilku młodych mężczyzn, którzy po doprowadzeniu swojej ofiary do stanu bezbronności, skradli kurtkę z dokumentami i milion złotych.

### Głogów

\* **Zatrzymany na gorącym uczynku przez patrol policji** Zbigniew B. usiłował włamać się w niedzielę ok. 4.20 do zaparkowanej na ul. Gallileusza nysy.

### Lubin

\* **Straż Przemysłowa w akcji.** Strażnicy ZG "Rudna" zatrzy-

mali na gorącym uczynku kradzieży węży spawalniczych wartości 750 tys. zł. Józefa J. i Tomasza S.

### Jawor

\* **Pożar młodnika.** 11 kwietnia ok. 13.00 w okolicach miejscowości Muchów spaliło się 6 ha. młodnika. Straty oszacowano na 600 mln. złotych. Pożar wybuchł po podpaleniu przez pracowników leśnictwa zeschłych gałęzi.

## Aresztowani mordercy

O morderze w okolicach sklepu nocnego "Optimus" pisaliśmy obszernie w ubiegłym tygodniu. Przypomnijmy pokrótce fakty. W nocy, z 1/2 kwietnia nieznani sprawcy śmiertelnie pobili 49-letniego mieszkańca podlegnickiego Kościelca. Zwłoki odnaleziono rano w pobliżu, mieszczącego się niedaleko sklepu, śmietnika. W ostatni piątek śledstwo pozwoliło na wytypowanie i tymczasowe aresztowanie podejrzanych o dokonanie mordu. Są to 42-letni B.C. i 23-letni T.M., legniczanie, uprzednio już karani.

## Obrabowany do czysta

W piątek ok. 22.00 do zmiernego do domu Mirosława K. podeszło dwóch mężczyzn, którzy grożąc nożem i bijąc, obrabowali go praktycznie ze wszystkiego. Skradli kurtkę skórzaną, spodnie jeansowe, okulary, dokumenty i pieniądze. Bezbronną ofiarę puścili praktycznie w negliżu.

## Szczęściarz

Na lubińskiej giełdzie dzieją się coraz ciekawsze rzeczy. W sobotę spotkali się tam dwaj panowie - Bogusław J. z Wrocławia - właściciel wypożyczalni samochodów i Waldemar M. - rodem z Chełma, który właśnie niedawno wypożyczył w tej firmie fordzierną. Okazało się, że Bogusław J. o mało co nie nabyłby swojego własnego forda, za którego wypożyczenie na 28 dni zapłacił 16 mln.

## LOTNISKO I TELEWIZJA BEZ PARAFKI

Dokończenie ze str. 1

Więcej! Wraz z dokumentami nadeszła też sugestia, aby jeszcze tego samego dnia (!) obie umowy zostały podpisane przez wojewodę Głopińskiego i generała Dubynina. W Urzędzie się zagotowało, tym bardziej, że formalnie był to dzień wolny od pracy. Rosjanie sprawę stawiali twardo: jeśli nie teraz, to... nie wiadomo kiedy, bowiem generał Dubynin w niedzielę wylatuje na kilka

miesiący (!) do Moskwy.

Zarówno sposób działania, jak i analiza projektów porozumień, z których ten dotyczący lotniska budził podejrzenia fachowców z UW, spowodowały, że do podpisania dokumentów nie doszło. - Tym razem nie damy się postawić pod ścianą, tak jak było to w przypadku przekazywania Domu Oficera, kiedy to generał Dubynin, dla sobie wiadomych celów, wykorzystując sytuację

starł się stworzyć fałszywe wrażenie, że przekazuje obiekty nie administracji rządowej, ale bezpośrednio kościołowi, powiedział pełnomocnik wojewody Stanisław Gołąb.

Czy uporczywie powtarzana informacja, że należy się liczyć z długotrwałą, nieobecnością dowódcy PGW była tylko taktyczną zagrywką? Pożywiom, uwidim...

/zur/

Pograżeni w żalu i bólu zawiadamiamy, że 10 kwietnia zmarł nagle

Nasz Najukochańszy Mąż, Tatuś, Dziadziuś i Syn

**CZESŁAW MARCISZEWSKI**

lat 46

przedsiębiorca, właściciel Zakładu Kamieniarskiego

Msza Święta w intencji Zmarłego odbędzie się 14 kwietnia, we wtorek o godz. 6.30 w Kościele Parafialnym p.w. Królowej Polski, na osiedlu "Kopernik". Pożegnanie Zmarłego i uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek o godz. 15.00

Nieutulona w smutku Rodzina

## LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawelek



10 kwietnia w Jaworze odbyła się Sesja Rady Miasta. Początek był obiecujący. Burmistrz, Bogusław Węgiel przedstawił radnym propozycję wykorzystania budynku opuszczonego przez Wojska Sowieckie jeszcze w ubiegłym roku. Ofertę zgłosiła australijska firma AC Corporation. Firma chce stworzyć w Jaworze Centrum Rozwoju Kamienia. Prezentować - maszyny, urządzenia, technologie związane z kamieniarstwem, prowadzić stałą ekspozycję sprzętu i sprowadzić to wszystko dla polskich kamieniarzy. Burmistrz powiedział:

- Projekt umowy jest bardzo korzystny... dla strony australijskiej. Jeżeli dojdzie do rozwiązania umowy dzierżawy, to miasto zobowiązuje się do zapłacenia firmie AC poniesionych wydatków na remont budynku.

W trakcie dyskusji okazało się, że za dzierżawę budynku wraz z terenem Australijczycy będą płacić Jaworowi 12 milionów rocznie, to znaczy 1 milion złotych co miesiąc! Budynek, który ma być przekazany w dzierżawę dla AC został gruntownie zdewastowany. Straty rosną niemal z dnia na dzień. Pierwszy etap re-

## JAWOROWA SESJA

montu budynku kosztować będzie 330 mln. złotych /chodzi o przygotowanie pomieszczeń do planowanej wystawy/. Kilku radnych zgłosiło wątpliwości co do opłacalności transakcji, ale burmistrz skwitował:

: "Jeżeli w tekście umowy nastąpią jakieś zmiany, to strona australijska odstąpi od umowy". Po tej zapowiedzi nie było już problemu z głosowaniem. Radni jednomyślnie przyjęli uchwałę. Firma AC dostanie budynek, który obecnie nawet nie jest własnością Jawora. Ale na roztrząsanie takich subtelności nie starczyło już czasu.

Projekt budżetu został przygotowany na trzy tygodnie przed Sesją. Wszyscy spodziewali się, że najważniejszą kontrowersją wywoła podział środków na "kulturę". W propozycji przedstawionej przez Zarząd, 3 miliardami zostały obdzielone trzy jednostki: Jaworski Ośrodek Kultury, muzeum oraz biblioteka. I rzeczywiście, wątpliwości dotyczyły właśnie tej kwestii: dlaczego taki, a nie inny jest podział pieniędzy? Przewodniczący Komisji Budżetowej wręcz zgłosił wniosek o zabranie muzeum 170 mln. zł. i przekazanie tych pieniędzy na remont sali teatralnej w

JOK-u, w którym obecnie - nota bene - jego prywatna firma prowadzi remont. Inny radny proponował, by zabrać muzeum połowę budżetu i przeznaczyć te pieniądze na... zakup komputerów. Wybuch śmiechu wcale nie speszył radnego.

- Uważam, że komputery to przyszłość - stwierdził. - I powinniśmy inwestować w przyszłość, muzeum to przeszłość.

Na sali zapanowały emocje, ale wkrótce wszystko się uciszyło. Radni zgłaszali jeszcze różne propozycje. Najczęściej chodziło o to, żeby komuś dać. Po dłuższej dyskusji proceduralnej uzgodniono, że radni nie mają prawa dokonywać przesunięć pieniędzy w poszczególnych działach budżetu, ale tylko między działami. W tym momencie - nie było już sensu głosować nad jakimikolwiek poprawkami. Głosowanie nad budżetem było już tylko formalnością. Cała zatem wcześniejsza dyskusja była jaworowa i zbyteczna. Na pocieszenie radnych burmistrz zapowiedział, że wkrótce znowu się spotkają, by dyskutować nad poprawkami w budżecie...

(wp)

# "MIEDZIAK" REAKTYWOWANY

We wtorek w lubińskim Domu Kultury Zagłębia Miedziowego odbyło się Walne Zebranie członków Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Trudno nie odnotować tego wydarzenia. "Miedziak", jedyny w tej chwili DKF w województwie, rok temu zawiesił swoją działalność. A funkcjonował przecież od lat sześćdziesiątych. Niczar widzowie z trudem mieścili się w sali lubińskiego kina. Na zaproszenie "Miedziaka" przebywali w Lubinie Wojciech Hass, Waldemar Krzystek, Leon Bukomarczycki. Jednak w maju projekcje DKF zostały zawieszane. Dlaczego? - pytam prezesa z lat 1983 - 91, wybranego również dzisiaj na to stanowisko, Zygmunta Niechwiadowicza.

Z.N.: DKF umarł śmiercią naturalną. Biegałem wszędzie, aby pozyskać 400 tysięcy, które zalegaliśmy za filmy. Dalsza działalność nie miała sensu.

A teraz znajdują się pieniądze? Z.N.: Tak, DKZM zaproponował nam współpracę. Dom Kultury będzie odpowiadał za stronę finansową. Nam pozostanie śmietanka, czyli praca nad programem, organizowanie imprez.

Tylko finanse były powodem majowego upadku "Miedziaka"? Z.N.: Nie. Rada Klubu poczuła się zmęczona. Przecież wszyscy pracujemy tu społecznie. Problemy dnia codziennego odciągnęły nas od filmowych fascynacji. Członkowie przestali przychodzić na spotkania. Sala kinowa świeciła pustkami. Nie było dla kogo robić DKF-u. Czy teraz uda wam się zainteresować lubinian? To górnicze miasto uchodzi za wyjątkowo akulturalne i oporne

w przyjmowaniu ambitniejszych dziedzin sztuki.

- Przecież bywały też projekcje przy pełnej sali widzów - wtrącają się przedstawicielki Rady Programowej "Miedziaka" "Pokuta", przegląd filmów Felliniego - wspominają. Mamy swoich zwolenników. Nawet dzisiaj, na pierwsze spotkanie przyszły 23 osoby. Na seansie jest ok. 40, to nieźle przy dzisiejszej kinowej frekwencji.

Jakie macie pomysły na działalność DKF?

Z.N.: Oczywiście wiele ciekawych filmów. Mamy umowę z Filmoteką Narodową, Muzeum Kinematografii, Przedsiębiorstwami Dystrybucyjnymi Apollo - Film Kraków i Neptun - Film Bydgoszcz. Na pewno będziemy próbowali ściągnąć do Lubina ubiegłoroczne "Konfrontacje". Podejrzewam, że już ostatnie, które się odbyły. Będziemy rozmawiać z Romanem Gutkiem, aby choć parę filmów z Warszawskiego Tygodnika Filmowego trafiło do Lubina.

Plany ambitne, ale repertuar DKF na najbliższe dwa miesiące nie rzuca na kolana.

Z.N.: Czym innym są nasze marzenia i cele, a czym innym możliwości otrzymania wybranego filmu w Polsce.

- W takim razie wróćmy do pytania. Czy uda Wam się przyciągnąć lubinian do kina? Z.N.: Ja sam nie, ale Rada Programowa, DKZM wspólnymi siłami tak.

Joanna Podgórska z Rady Programowej dodaje:

Nasz program jest otwarty. Wszystkich zapraszamy do współpracy. Każdy może przyjść i przedstawić swoje propozycje, listę filmów, które chciałby zobaczyć.

Z.N.: Aktualny program jest początkiem, taką rozbiegówką działalności. Zresztą, czy jest taki zły? Spójrz na to inaczej. Zalewa nas komercyjne kino amerykańskie. My chcemy pokazać alternatywę. Dlatego w kwietniu film polski i węgierski, w maju dwa francuskie i jeden włoski. Będziemy preferować kino polskie i produkcje niekomercyjne. Przecież po to są DKF-y.

Nie wierzysz w śmierć kina powszechnie głoszoną?

Z.N.: Pewnie że nie. Ten, kto obejrzał "Tańczącego z wilkami" na wideo, stracił 60 procent A takich filmów jest więcej: "Misja", "Przełomy Missouri". Kino nie ma prawa umrzeć.

Rozmawiała:  
Małgorzata Skórska

## DKF zaprasza wszystkich kochających kino

Projekcje DKF "Miedziak" odbywają się we wtorki. Karnet miesięczny kosztuje 40 tysięcy złotych, pojedynczy bilet 12 tys.

W najbliższy wtorek, 14 kwietnia - "Inne spojrzenie", film węgierski w reżyserii Karola Makka. W rolach głównych występują Jadwiga Jankowska-Cieślak i Grażyna Szapołowska. Film ten DKF prezentuje w cyklu "Różne oblicza miłości". Trudno o bardziej odpowiedni obraz - "Inne spojrzenie" opowiada historię miłości dwóch kobiet. Reżyser podejmuje problemy miłości lesbijskiej.

Akcja toczy się w latach stalinowskich i prezentuje szeroki kontekst polityczny.

## ZARZĄD MIASTA LEGNICY

### ogłasza przetarg

na wykonanie sieci wodociągowej  $\phi$  150 - oś.PIATNICA w Legnicy o długości 3,5 km.

Termin wykonania robót do dn. 31.08.1992.

Przetarg odbędzie się dnia 24.04.1992 o godz. 11.00

Termin składania ofert do dn. 22.04.1992 (w ofercie należy przedstawić zakres prac możliwych do wykonania przez mieszkańców osiedla w czynnie społecznym), p.205 Urzędu Miasta Legnicy, Pl.Słowiński 8.

Dokumentacja do wglądu  
w Urzędzie Miasta  
Wydział Inwestycji Miejskich p.323  
tel. 220-21 w.280

Zakład Naprawy Ciągników Rolniczych  
i Sprzętu Rolniczego  
przy RSP w Wilkowie koło Złotoryi

oferuje usługi w zakresie

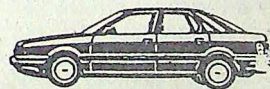
REMONTÓW CIĄGNIKÓW  
ROLNICZYCH, SPRZĘTU  
ROLNICZEGO I PRZYCZEP  
ORAZ  
UPRAW POŁOWYCH

Gwarantujemy:

- najwyższą jakość świadczonych usług ( na usługi remontowe udzielamy rocznej gwarancji)
- ceny konkurencyjne, krótkie terminy
- dogodne warunki płatności

Zapraszamy do współpracy!  
RSP Wilków, tel. 377

# TAKSÓWKA 1001



(124)

Janusz Orlik-Orlicz

Jerzy jechał do Agaty z duszą na ramieniu. Znal swoją dziewczynę zbyt dobrze, aby nie czuć obawy. Wszystko wskazywało na to, że będzie ją musiał zabrać ze sobą, gdyż dalej na tym odludziu nie wytrzyma. Praktycznie był na to zdecydowany już w momencie kiedy wyjeżdżał, dodatkowe przemyślenia w czasie jazdy jeszcze bardziej go w tej decyzji ugruntowały.

Razem przeżyli zbyt dużo, aby teraz być tak głupio rozdzielonym. Nie mógł zrozumieć, dlaczego poddali się dyktatowi Deca, który praktycznie bez słowa protestu z ich strony zrobił, co chciał. Ani się obejrżeli, jak ich z sobą rozdzielili. Teoretycznie Dec miał rację - Jerzy był święcie

przekonany, że pułkownik nie chciał źle, ale nie wziął pod uwagę, jak dziewczyna bardzo ciężko znieśie rozłąkę.

Jerzy przekonał się o tym, kiedy tylko zjechał do tego leśnego ustronia, w którym przebywała Agata. Zobaczył ją już z daleka, jak niecierpliwie oczekiwała na podjeździe jego przyjazdu. Nie zdążył nawet zgasić silnika, gdy Agata siedziała już w samochodzie. Bez słowa przytuliła się. Tylko wstrząsane spazmem płaczu plecy dobitnie uwiadaczały mu, jakim był egoistą zapominając o tym, co może przeżywać dziewczyna, pozostawiona sama sobie.

W tym momencie Jerzy zrozumiał, że nie zostawi dziewczyny samej. Niech się dzieje co chce, Agata pojedzie z mną - podjął już decyzję. I była ona ostateczna. Teraz za nic w świecie nie zostawi Agaty na pastwę różnych przemyśleń,

depresji i samotności.

- Agus przestań już - delikatnie dotknął jej ramion. - Zbieraj się, jedziemy. Już razem - dodał głośnie.

W odpowiedzi usłyszał już niczym nie skrywany szloch.

- No, Agus uspokój się, już teraz będzie lepiej. Jedziemy razem. Już zawsze razem. Słowa Jerzego miast dziewczynę uspokoić zadziałały wręcz przeciwnie. Wzmogły tylko jej spazm.

\*\*\*

Wistula zgodnie z zapowiedzią zaraz po pracy odwiedził Smukłego. Gdy trafił na Nadbrzeżną, ogarnęło go lekkie przerażenie. Przyjaciel wyglądał jeszcze gorzej, niż gdy wychodził ze szpitala. - Co się stało chłopie? Wyglądasz jak półtora nieszczęścia - Wistula powiedział to zartobliwie, ale był bardzo przejęty wyglądem przyjaciela.

Powoli zaczął krzątać się po mieszkaniu. Jakoś wszystko ogarnął, posprzątał, bowiem to co Smukły do tej pory zrobił było zbyt powierzchowne. Wysypując niedopałki z popielniczki zapytał:

- Był już ktoś u ciebie? - Tarlak - usłyszał w odpowiedzi.

- A on co znowu od ciebie chciał. Nie mógł iść do kogoś innego. Ciebie sobie upatrzył i dalej zwraca ci gitarę.

- A daj spokój, uparł się, aby się dowiedzieć, kto mi wtedy dołożył pod chałupą.

- A coś ty mu odpowiedział - dopytywał się ciekawo wszystkiego Wistula.

- Powiedziałem, że nikogo nie widziałem. Ale jak się nad tym wszystkim zastanawiam, to coś mi do głowy przychodzi.

- Myśl głośno, może coś ci się przypomni i będziemy mogli znaleźć tych palantów, co cię

tak piekielnie załatwili.

- Jak przez mgłę pamiętam tylko zarysy twarzy. Niepokoi mnie tylko to, że coś w tym było znajomego. Skądś tę osobę znałem tylko, że za Boga nie mogę sobie jej przypomnieć.

- Pomyśl, może sobie jednak przypomnisz.

- Nie, to bez sensu. Nie przypomnę sobie - Smukły machał ręką z rezygnacją.

- Musisz sobie przypomnieć. - Wistula aż potrząsnął przyjaciелеm - Musisz, bo jeżeli to był ktoś ci znany, to on wróci i powtórzy ten numer. A wtedy możemy mieć mniej szczęścia.

Smukły zdawał sobie sprawę, że w słowach Wistuli jest dużo prawdy. Ten, który mu tak przyłożył na pewno się jeszcze pojawi. Dlatego musi sobie przypomnieć - inaczej perspektywa kolejnego zamachu będzie się coraz bardziej materializować.

(cdn)

# Dostałam paszport w jedną stronę

Dokończenie ze str. 1

testy nauczycieli z nieco innej perspektywy. Porównuję warunki pracy nauczycieli w Norwegii. Ich zarobki nie przekraczają średniej krajowej i tygodniowy limit wynosi 26 godzin, a na emeryturę idą w wieku 67 lat. Mam pretensję do polskiej szkoły o to, że dzieci nie chodzą do niej z radością. Jestem za tym, żeby nauczyciele dobrze zarabiali, bo to wpływa na jakość ich pracy. Ale Polska to jest biedny kraj.

- W 1981 roku była pani drugim człowiekiem w legnickiej "Solidarności", członkiem Zarządu Regionu "Dolny Śląsk". Jak dzisiaj pani patrzy na tamte lata i tamtą działalność?

- Cóż, trzeba było to zrobić.



Może należało coś zrobić lepiej, może inaczej. Ale ja dzisiaj niczego nie żałuję.

- Również tej decyzji z 1984 roku?

- Być może byli ludzie, którzy byli w stanie wytrzymać różne naciski, ale oni mieli oparcie w środowisku i rodzinie. Mną natomiast interesowali się Rosjanie. Sam marszałek Kulikow zażądał mojego usunięcia z Legnicy. Ostrzegli mnie przyjaciele.

- Jacy przyjaciele?

- To zabrzmiało dziwnie - przyjaciel ówczesnego sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego był moim przyjacielem. Krystyn Matwijowski, dziekan na Wydziale Historii Uniwersytetu Wrocławskiego. Zakłinał mnie, żebym wyjechała z Legnicy. Wówczas oznaczało to wyjazd z kraju.

- Ale wcześniej rozliczyła się pani z 2,5 mln. złotych pochodzących z funduszy związkowych....

- Tak, oczywiście. Spędziłam przecież 3 miesiące w więzieniu na Kłęczkowskiej pod zarzutem zagarnięcia tych pieniędzy. Były to pieniądze przygotowane jeszcze w marcu 1981 roku na wypadek strajku generalnego. Potem dopiero, kiedy sędziowie z Legnicy nie przedłużyli aresztu, zostałam internowana. Byłam w Goldapi i wyszłam - jak wszystkie kobiety - 22 lipca 1982 roku.

- Ale już wkrótce znowu została pani aresztowana.

- Tak, przed drugą rocznicą porozumień gdańskich, 31 sierpnia 1982 roku znowu zostałam

aresztowana. Balam się tych pieniędzy, nie chciałam, żeby mnie ktoś posądził, że wzięłam je sobie. Mogłam przecież nie oddawać ich i co jakiś czas odwiedzać kryminal. Ale nikt mi wtedy nie powiedział, że to ma jakieś znaczenie.

- Tylko pieniędzy się pani wtedy bała?

- Proszę pana! Przez 7 miesięcy internowania otrzymałam tylko jedną kartkę i jeden list. Moje koleżanki były zawalone korespondencją. A kiedy wróciłam do Legnicy, niewiele osób w ogóle rozpoznawało mnie na ulicy. Nikt mi nie powiedział: fajnie że się trzymasz! A tego mi wówczas brakowało...

- Chcieli szkodzić?

- Tak, teraz chciałabym dotrzeć do mojej teczki personalnej w SB. Sądzę, że "oni" swoje teczki już dawno zniszczyli, ale ślady ich działalności mogły się zachować jeszcze w moich aktach.

- Kogo pani ma na myśli?

- Jestem tutaj tylko przejazdem. Za kilka dni znowu wracam do Norwegii. Nie chcę tutaj robić bałaganu, zwłaszcza na łamach prasy.

- Ludzie, którzy zajmują dziś eksponowane stanowiska, byli wówczas pani współpracownikami. Jak patrzy pani na nich dzisiaj?

- Na jednych dobrze, na innych inaczej. Bardzo cieszę się z faktu, że Edek Jaroszewicz jest dzisiaj prezydentem Legnicy. Mam duży szacunek dla obu senatorów; byłego - Obertańca i obecnego - Jurosa, dla Staszka Kota. Jestem przekonana o ich rzetelności, choć nie zawsze zgadzam się z ich poglądami politycznymi.

- Dlaczego wyjechała pani akurat do Norwegii?

- Ponieważ w tej ambasadzie potraktowano mnie po ludzku. Byłam wtedy w strasznym stanie. Nie potrafiłam powiedzieć słowa. Ale oni wiedzieli, co trzeba zrobić. Nie należałam do osób, które "dawały się złapać", żeby szybko emigrować. Do emigracji zmusiła mnie obojętność mojego środowiska. Nie byłam w stanie wytrzymać tych nacisków - milicji, prasy...

- Z jakim przyjęciem spotkała się pani w Norwegii?

- Mnie tam nikt nie witał. Środowisko polonijne było oburzone moim wywiadem dla miejscowej prasy. Potem się wszystko jakoś wyciszyło, zaczęłam współdziałać z norweskimi związkami zawodowymi na rzecz "Solidarności". Teraz jest dobrze. Jestem nauczycielką języka polskiego. Uczę polskie dzieci. Przez pierwsze pół roku sprzątałam mieszkania, restauracje. To cud, że udało mi się znaleźć pracę w swoim zawodzie.

- Czy zwracali się do pani przedstawiciele "Solidarności" z propozycją współpracy?

- O, tak. Współpracuję z wieloma regionami, również z "Solidarnością" nauczycielską.

- Z Legnicy też?

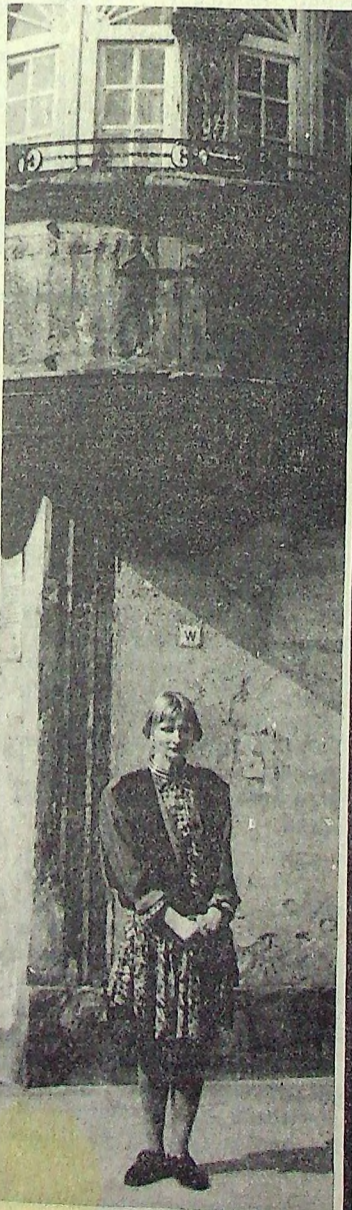
- Dopiero dwa miesiące temu

otrzymałam list z nauczycielskiej "Solidarności" w Legnicy. Chciałam nawiązać współpracę ze środowiskiem nauczycieli norweskich. Proponuję wymianę nauczycieli. Zapytano też mnie o fundusze "Solidarności" nauczycielskiej jeszcze z pierwszego okresu. Od 1981 roku pracowałam już w Oddziale Wojewódzkim "Solidarności", a nie z nauczycielami. Rozliczyłam się wtedy ze wszystkiego, a oni dzisiaj mnie pytają o pieniądze?

- Nie myślała pani o powrocie do Legnicy na stałe.

- Nie było chyba dnia, żebym o tym nie myślała. Przecież we mnie jest tylko Polska. Nieraz mi się zdarza, że wychodzę z domu na ulicę. Słyszę obcą mowę i nie rozumiem, czemu ci ludzie nie mówią po polsku? W 1989 roku dostałam polski paszport w jedną stronę. Norwedzy dali mi paszport "nansenowski" - mogłam jeździć wszędzie, byle nie do Polski. Dwa miesiące temu dostałam obywatelstwo norweskie. Zachowałam oczywiście obywatelstwo polskie. Czemu nie wracam? Boję się ludzi tutaj. Myślę, że mam niewielką odporność na ludzką nieżyczliwość. Wiele osób myśli - uciekła, kiedy było najtrudniej, urządziła się tam, a teraz chce stołka tutaj. Z kolei ludzie tam żyjący chcieliby zapewne wrócić tutaj, ale mają podobne obawy co i ja.

- Dziękuję za rozmowę.



## WYSPECJALIZOWANA HURTOWNIA ZABAWEK

ORAZ ARTYKUŁÓW BIUROWYCH I PAPIERNICZYCH OFERUJE

najszerzy asortyment zabawek, artykułów biurowych i papierniczych w województwie legnickim

KORZYSTNE WARUNKI PŁATNOŚCI KONKURENCYJNE CENY

ZAPRASZAMY

codziennie od 8.00 do 20.00

w soboty od 8.00 do 12.00

HURTOWNIA DAL - POS

Legnica, ul. Marynarska 19 tel. 228 - 70

## Wytwórnia Napojów Chłodzących

OFERUJE

Napoje Orange	poj. 0,9 - 1l	2.700
Napoje Cytro	poj. 0,9 - 1l	2.500
Tonik	poj. 0,9 - 1l	2.700
Napój wielowocowy	poj. 0,9 - 1l	2.700
Napój Cola	poj. 0,9 - 1l	2.900

U NAS TAKŻE DO NABYCIA

Piwa pasteryzowane z browaru Poznań, Okocim

Zywiec, Leżajsk, Bydgoszcz

Piwa importowane - pasteryzowane

Złoty Bażant, Gemer, Toprar

Zapraszamy do współpracy

Przy większych zakupach, towar dostarczamy własnym transportem do magazynu odbiorcy.

Ceny konkurencyjne

Nasz adres

Głogów 67-200

ul. Mechaniczna 22 tel. 33-59-82

EXPRESOWO DORABIAM KLUCZYKI SAMOCHODOWE BEZ WZORU oraz służę skuteczną pomocą w zakresie AWARYJNEGO OTWIERANIA ZAMKÓW mieszkaniowych i samochodowych

a także dorabiam wszelkie klucze i kluczyki, ostrzę narzędzia itp.

ZAPRASZAM

do Punktu Usługowego w D.H. "MERCUS" Legnica oś. Piekary /przy rondzie/ tel.600 - 57

codziennie od 10.00 do 18.00

BĄDŹ MEŹCZYZNA! TWOJA ŻONA ZASŁUGUJE NA TAKI PREZENT!

KUP

ZMYWARKE DO NACZYŃ

Wpłacasz tylko 880 tys.zł. pozostaje 2 mln. do spłaty w ratach na dogodnych warunkach.

Hurtownia PUH B&K

Legnica ul. Libana 5 tel. 241-69

SZCZĘŚLIWA KOBIETA POTRAFI TO DOCENIĆ!

# SPORT

## I liga piłki nożnej

Zagłębie Lubin - Stal Mielec 0:0

## Nie chciano strzelać bramek

**Składy:** Zagłębie - Koszarski-Machaj, Rogowski, Pietrzykowski / od 46 min. Stachurski, Wójcik, Szcwycyk, Pisz, Lewandowski, Góra / od 77 min. Prokop, Kudyba, Śliwowski. **Trener** - Marian Putyra  
**Stal** - Wyparto - Łętocha, Boguszewski, Tierszczenko, Fedoruk, Kukowski, Bartkowski, Barnak / od 67 min. Stopa, Jaskot, Raljuzenko, Jędraszczak / od 58 min. Ruta / **Trener** - Grzegorz Lato  
**Kartki żółte:** Kudyba /Zagłębie/ i Łętocha /Stal/.  
**Sędziowie:** St. Buksza, Eug. Wyląg, Z. Janoszka - OKS Katowice

Oglądając sobotni mecz w Lubinie można było odnieść takie właśnie wrażenie. Mecz był nudny, szczególnie w pierwszej połowie. Zawodnicy Zagłębia nie stwarzali sytuacji bramkowych. Nie wykorzystali również rzutów wolnych. W 6 minucie, po faulu na Machaju, wykonawcą wolnego był Góra. Przestrzelił jednak ponad poprzeczką. 26 minuta - kolejny faul na zawodniku gospodarzy. Tym razem tuż przed linią pola karnego. Piłka trafiła w poprzeczkę. Dobitki nie było. Jedyna sytuacja groźna dla zawodników z Mielca miała miejsce w 34 minucie. Po akcji Szcwycyka piłkę otrzymał Śliwowski. Będąc sam na sam z bramkarzem pogubił się i nie umiał, z kilku metrów, wbić piłkę do siatki. Do końca pierwszej połowy było już sennie. Zagłębie nie umiało doprowadzić do sytuacji zagrażającej bramce Wyległego, zaś zawodnicy z Mielca nie starali się nawet atakować bramki Zagłębia.

Druga połowa spotkania była trochę inna. Zapewne reprimendy trenera Putyry miały na

to wpływ. Zawodnicy zaczęli grać. Stwarzali wiele sytuacji, po których mogły paść bramki. Brakło jednak wykończenia. Chwilami mecz był chaotyczny. W dogodnej sytuacji był Janusz Kudyba, który po dośrodkowaniu przez Szcwycyka, główkował. Bramkarz Stali wyczuł intencje zawodnika Zagłębia i pewnie interweniował. Dwie minuty później znowu groźna akcja zawodników z Lubina. Po dośrodkowaniu piłkę otrzymał Kudyba. Przekazał ją Śliwowskiemu. Ten jednak w dużym zamieszaniu nie potrafił umieścić jej w bramce. Po tej akcji jeszcze kilkakrotnie lubinianie atakowali bramkę Stali. Jednak bez skutku. W 62 minucie w dobrej sytuacji był Lewandowski. Strzał, podobnie do poprzednich, okazał się niecelny.

Na pomeczowej konferencji prasowej Janusz Białek, drugi trener Stali Mielec powiedział: "Przyjechalśmy do Lubina po jeden punkt. Udało się nam to zamierzenie zrealizować. Choć muszę stwierdzić, że nie przyszło to tak łatwo. Musieliśmy stoczyć ciężką walkę, by zdobyć ten punkt. Jesteśmy zadowoleni".

Marian Putyra nie był tak zadowolony, jak trener Stali. Powiedział m.in.: "Nie osiągnęliśmy zakładanego wyniku. Zespół grał bez przekonania i wiary. Dopiero w drugiej połowie udało się stworzyć kilka akcji. Jednak nic z tego nie wyszło. Zdaję sobie sprawę, że był to dla nas mecz o kolosalnej wadze. Zawiedli mnie przede wszystkim zawodnicy ze środka pola. Ja również miałem wrażenie, że zawodnicy nie chcieli strzelać bramek. Nie podejrzewam ich jednak o celowe działanie." (BM)

## II liga piłki nożnej

### Parada dobrych akcji...

Górnik Pszów - Miedź Legnica 0:3 (0:1)

**Bramki:** Górski (35min)  
Dyluś (65min)  
Baziuk (75 min)

**Skład Miedzi** - Placzkiewicz - Michalski, Wojtkowski, Kochanek, Górski - Wójcik, Gajdzis, Gicrejkiewicz, Baziuk, Ciliński, Dziarmaga (od 55 min Dyluś).

...miała miejsce w sobotę podczas meczu "miedzianki" w Pszowie. Spotkanie mogło się podobać zebranym na stadionie kibicom. Oba zespoły raz po raz popisywały się widowiskowymi akcjami. Zawodnicy Górnika mieli wiele kłopotów z obroną Miedzi, która skutecznie niweczyła wszystkie ich akcje. Bardzo dobrze bronił Placzkiewicz. Zawodnikom "miedzianki" nie pozostało nic innego, jak strzelać bramki z kontrataków. Pod koniec pierwszej połowy padła pierwsza tego dnia bramka. Szybką akcją popisał się Gajdzis. Prowadząc piłkę prawą stroną, podał

Górskiemu, który pewnie umieścił ją w bramce. Do końcowego gwizdka było jeszcze trochę czasu. Zawodnicy jednak zwolnili tempo gry.

Druga połowa była trochę żywsza. Dużo akcji zarówno Miedzi, jak i Pszowa. Zawodnicy Górnika nie mogli jednak pokonać obrony Miedzi. Następną akcją miała miejsce w 65 minucie. Górnicy przeprowadzili szybką akcję, dobra obrona Placzkiewicza i równie szybki kontratak "miedzianki". Wójcik wrzucił piłkę na pole karne i Dyluś zdobywa gola. Nie minęło dziesięć minut i znowu kontratak Miedzi. Wójcik podaje do Baziuka, który podwyższa wynik do trzech bramek.

Tak więc był to kolejny, dobry mecz legnickiej jednostki. Dobra obrona i szybkie kontrataki okazały się skuteczną bronią w walce z Górnikiem Pszów. (BM)

## III liga piłki nożnej

Kuźnia Jawor - Bielawianka Bielawa

1:0 (0:0)

**Skład Kuźni** - Kasprzak - Olamin, Stoprawa, Skuśki, Wójcik, Łukasik, Bobrikow, Bliskowski, Ignacik, Szeliga, Laburda  
**Sędziowie** - Mroczkowski, Miśnicki i Kaleta z OKS Zielona Góra

W całym meczu przeważali zawodnicy Kuźni, którzy stworzyli kilkanaście groźnych sytuacji pod bramką Bielawianki. W pierwszej połowie, takiej sytuacji nie wykorzystał Łukasik. Później błąd kolegi powtórzył Bliskowski. Obie akcje były

stuprocentowe. Zawodnicy byli sam na sam z bramkarzem.

Druga połowa była podobna. Dopiero w 90 minucie udało się zdobyć Bliskowskiemu upragnioną bramkę. Wynik spotkania nie odzwierciedla w pełni tego, co działo się na boisku. Zawodnicy Kuźni atakowali nieustannie bramkę gości. Gdyby wykorzystano wszystkie dogodne sytuacje, Kuźnia wygrałaby ten mecz kilkoma bramkami. (BM)

## Najładniejsze były bramki

Górnik Polkowice - Śląsk II Wrocław

2:0 (2:0)

**Górnik:** Poczta, Mądrachowski, Rydzanowicz, Małucki, Król, Karmelita, Zaraza, Jurak (58 - Rzepa), Rudy, Stępień, Pisarski.

Mecz Górnika Polkowice z rezerwami Śląska Wrocław rozpoczął się bardzo korzystnie dla gospodarzy. Już w 4 minucie, po szybkiej i składnej akcji całego zespołu, Grzegorz Karmelita z 14 metrów precyzyjnie główkował i... 1:0. Młodzi piłkarze Śląska długo nie mogli dojść do siebie po błyskawicznie straconej bramce. Nie ułatwiali im tego zawodnicy Górnika, którzy narzucili swoje warunki gry, często przebijając na połowie wrocławian, nieliczne zaś próby kontaktów likwidując w zarodku. Swoją przewagę polkowiczanie udokumentowali w 34 minucie zdobywając drugą bramkę. Adam Małucki wykonał rzut wolny bezpośredni z odległości ok. 25 metrów od bramki Śląska. Po krótkim rozbiegu wspaniałym uderzeniem ponad murem wrocławian ułokował piłkę w lewym górnym rogu bramki. Piękny gol, godny

europejskich stadionów. Po jego zdobyciu gospodarze zwolnili tempo gry i usatysfakcjonowani wynikiem, czekali na przerwę.

Druga część spotkania stała na niższym poziomie niż pierwsza. Akcje Górnika straciły dynamikę, a gdy młodzi gracze Śląska odważniej zaatakowali, okazało się, że polkowicy obrońcy popełniają błędy. Dwukrotnie, w 53 i 58 minucie wysoką formę wykazał bramkarz Poczta, a kilka minut później w sukurs bramkarzowi przyszedł stupek. Gościom nie udało się zdobyć kontaktowej bramki i jakby pogodzili się z porażką. Im bliżej końcowego gwizdka, tym częściej piłka przebywała w środkowej części boiska. Koniec spotkania zmęczeni gospodarze przyjęli z ulgą, zdobywając dwa punkty w meczu, w którym bramki były o wiele ładniejsze niż gra. (gru)

## Baty w Dzierżoniowie

Lechia Dzierżoniów - Konfeks Legnica 6:1

Takiego lania nie spodziewali się nawet najwięksi pesymiści. Po beznadziejnej grze legniczanie zeszedli z boiska ze zwieszonymi głowami. Z taką formą jaką zademonstrowali w niedzielę, raczej nie powinni zagrać miejsca nawet w trzecioligowym towarzystwie.

## Na chuliganów tylko pały...

W piątek w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się narada poświęcona zagadnieniom bezpieczeństwa na obiektach sportowych. "Nasiadówkę" poprowadził dyr. Jerzy Ciesiul z Wydziału Spraw Obywatelskich, co raczej nie było najszcześliwszym pomysłem, gdyż dyrektor sam przyznał, że na sporcie się nie zna, na mecze nie chodzi...

W tej sytuacji ciężar dyskusji wzięli na swoje barki policjanci i dyrektorzy klubów sportowych. Po paru minutach okazało się, że jest to dyskusja, w której na zasadnicze pytania nie zostaną udzielone odpowiedzi. Bo jak na razie front policji i klubów przeciw stadionowym chuliganom nie znajduje poparcia chociażby Kuratorium, sądownictwa czy prokuratury. Jeszcze raz okazało się, że miast pustych pogaduszek na lekcjach wychowawczych potrzebna jest uzbrojona i sprawna policja.

Prezes Miedzi - Zenon Hołwko dopytywał się, czy może tworzonym klubowym siłom porządkowym (karatecy i byli bokserzy) zezwolić na wyrzucanie rozrabiających wyrostków przez płot, ale odpowiedzi nie uzyskał. Ktoś z boku zażartował, że nasz wymiar sprawiedliwości w takiej sytuacji wzięłby w obronę chuligana i skazał... prezesa.

Jedynym pozytywnym punktem narady była informacja przekazana przez dyrektora Zagłębia Jerzego Nowaka, iż zorganizowane grupy kibiców, które mają swoich opiekunów będą wpuszczane na stadion za darmo. Dyrektor Nowak poinformował także o inicjatywie księdza Dziubczyńskiego z Lubina, który założył katolicki, młodzieżowy klub kibica. Być może te działania przyniosą skutek za kilka lat, ale teraz potrzebna jest wyłączenie policyjna pała. Toteż z pewnym zaskoczeniem przyjąłem groźbę komendanta rejonowego policji Wojciecha Żytniaka, który powiedział, że być może dojdzie do takiej sytuacji, iż na mecz oddeleguje tylko 20 policjantów. Aż strach pomyśleć, co wtedy będzie się działo... Miejmy nadzieję, że był to tylko żart... (jaz)

>>>DROBIARZ<<<  
Zakład Gospodarczy  
Legnica, Rynek 5/6

OPERUJE JAJA  
ŚWIEŻE

Informacje oraz  
przyjmowanie zamówień  
codziennie w godzinach  
7.00 - 9.00  
TEL. 295-45, 285-43  
ZAPRASZAMY

TKKF  
informuje

Zarząd Wojewódzki TKKF zaprasza przedstawicieli legnickich zakładów pracy na zebranie organizacyjne Legnickiej Spartakiady Zakładów Pracy "Legnica'92". Zebranie odbędzie się 14.04.1992 r. o godz. 15.15 w Klubie Racjonalizacji i Techniki ZM "Legmet" ul. Złotoryjska 95.

## SMUTEK W LUBINIE

Z dużym nerwem rozpoczęli piłkarze ręczni Zagłębia Lubin mecz - z odległą w tabeli tylko o dwa punkty - Iskrą Kielce. Powodem tego była świadomość, że w przypadku porażki Zagłębie będzie bardzo bliskie spadku z ligi.

Nerwy nie są dobrym doradcą, toteż po czterech minutach gry gospodarze przegrywali 0:2. Przez całą pierwszą część meczu trwała uporczywa walka; Zagłębie dążyło do odrobienia strat, Iskra pragnęła powiększyć różnicę. Dwukrotnie, w 16 i 24 minucie lubinianie nawet obejmowali jednobramkowe prowadzenie, nie potrafili go jednak utrzymać. Największym problemem gospodarzy była słaba skuteczność - Baczyński, Czaja, Zieliński trafiali w słupki i poprzeczkę. Fatalnie wręcz wykonywali rzuty karne - presja wyniku powodowała, że niechętnie podejmowali się ich egzekwowania. Jak się później okazało, było to decydujące dla wyniku. Na przerwę zawodnicy schodzili przy jednobramkowym (12:13) prowadzeniu Iskry.

Drużyna Zagłębia zeszła z parkietu w fatalnych humorach. Grozi im spadek do drugiej ligi.

(gm)

kontrataków Zagłębia, jak i przy rzutach karnych.

Walka była bardzo zawzięta, obie drużyny przykładały dużą wagę do gry obronnej. W tym czasie doszło do nieprzyjemnej sytuacji: kwestionujący decyzję sędziów trener gości, Edward Strząbala został ukarany czerwoną kartką i na kilka minut przed końcem spotkania musiał opuścić halę. Nie zmieniło to jednak obrazu gry. Iskra nadal utrzymywała bezpieczną, trzybramkową różnicę, a gracze Zagłębia nie potrafili znaleźć sposobu na jej zniwelowanie. W meczu, który zakończył się wynikiem 26:23 dla Iskry w zwycięskiej drużynie - oprócz wspomnianych Sowińskiego i Lopki - wyróżnił się reprezentacyjny skrzydłowy Luberecki, zdobywca sześciu bramek.

Zagłębie Lubin -  
Iskra Kielce  
23:26 (12:13)

**Zagłębie:** Woźniak, Dąbkowski - Baczyński 3, Ordoniewski, Bobrek 3, Smurzyński 3, Zieliński 4, Abrghanian 2, Pułka 1, Czaja 5, Glinka 2. Kary - 6 minut. Trener: Andrzej Jeżak.

**Iskra:** Sowiński, Paczkowski - Halmon 4, Lupka 8, Łukasiewicz, Sagitow 2, Przybylski 1, Jaszczuk 1, Budny 3, Łys 2, Luberecki 6. Kary: 4 minuty. Czerwona kartka: Strząbala. Trener: Edward Strząbala.

Drużyna Zagłębia zeszła z parkietu w fatalnych humorach. Grozi im spadek do drugiej ligi.

(gm)

## DZIECI DZIEKUJĄ

Wojewódzka Rada Olimpiad Specjalnych w Legnicy zrzeszająca społecznych członków wywodzących się z: Kuratorium Oświaty, Wojewódzkiego Zrzeszenia Sportowego "Start", placówek szkolnictwa specjalnego, działaczy TPD i służby zdrowia, propagująca sport wśród dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, zorganizowała 8.04.92 r. na Stadionie Miedz "Legnica" I Wojewódzkie Biegi Przelajowe dla dzieci niepełnosprawnych z Legnicy, Głogowa, Bukówny, Radomilowa i Jawora.

Zawody mogły się odbyć dzięki dużej pomocy, ofiarności i zaangażowaniu:

- Kuratorium Oświaty w Legnicy,
- Wojewódzkiego Zrzeszenia Sportowego "Start", które przeprowadziło biegi i ufundowało upominki dla każdego zawodnika,
- Klubowi Sportowemu "Miedz" - Legnica, który nieodpłatnie udostępnił stadion oraz zakupił ciastka i herbatę dla dzieci. Tu szczególnie podziękowania należą się dyrektorowi mgr. Jerzemu Kozifskiemu i pracownikom stadionu,
- dyrekcji "Madexu" za pyszne kielbaski i napoje musujące,
- kierownikowi Pogotowia Ratunkowego - doktorowi Tomaszowi Kuczkowskiemu oraz zespołowi karetki pogotowia: doktorowi - Andrzejowi Kab, sanitariuszce - Janinie Wanot, kierowcy - Mieczysławowi Lichocie,
- dyrekcji i uczniom Liceum Medycznego za opiekę pielęgniarską w czasie zawodów,
- rodzicom i opiekunom dzieci, które zostały przygotowane do I Wojewódzkich Biegów Przelajowych.

Impreza miała za zadanie wyłonić 6 dzieci na I Ogólnopolskie Biegi Przelajowe w Koszalinie.

Dzięki ludziom dobrej woli i wielkiego serca imprezy sportowe mogą odbywać się zgodnie z harmonogramem, a dzieci "specjalnej troski" czuć się akceptowane i potrzebne.

WOJNA O FOTEL  
PAWLAK I POKRYWKA S.A.

Dokończenie ze str. 1

W tym samym dniu - jeszcze wówczas nie spacyfikowanym tygodniku "TO" - pisałem o pewnym styczniowym mitingu: "...nie wiemy, co kryło się za spotkaniem grupy jeleniogórskolegnickich parlamentarzystów z prezesem KGHM Janem Sadeckim. Plotkarze mówią o przegrzywe do rozstrzygającego uderzenia w fotel wojewody, Andrzeja Glapińskiego." Tydzień później mogłem już opisywać przebieg tego lokalnego zamachu stanu ("Pucz po legnicku")

Już wówczas nie ulegało wątpliwości, że głównymi aktorami spektaklu są ludzie chowający się w cieniu zielonego sztandaru PSL: poseł Unii Demokratycznej - Tadeusz Pokrywka i prezes KGHM - Jan Sadecki. Obaj zięjący wręcz nienawiścią na dźwięk nazwiska wojewody, obaj toczący z nim wojnę od wielu miesięcy. Tak zawarte zostało przymierze, do którego dołączył PSL, z postem Józefem Pawlakiem na czele. Jak wiadomo wspólny cel i zbieżność interesów, to zasadnicze elementy cementujące takie układy.

Lutowa potyczka nie przyniosła jednak spodziewanego, natychmiastowego efektu. Błędy taktyczne atakujących spowodowały nawet efekt odwrotny od zamierzonego. W obronę wojewody silnie zaangażowały się partie lokalnej centro-prawicy, postawę wyczekującego obserwatora zajęła lewica i "Solidarność".

"Puczyści" jednak nie zrezygnowali. Zmienili tylko taktykę, decydując o poufnym i gabinetowym stylu rozgrywki. Poseł Jerzy Szmajdziński powie: "W czasie jednego z obiadów w Sejmie posłowie Pokrywka, Pawlak i Bocheń zaproponowali mi, żebym podpisał kolejny wniosek do premiera o odwołanie wojewody. Twierdzili, że mają pełną teczkę zarzutów wobec Glapińskiego. Gdy poprosiłem o pokazanie tych dokumentów, okazało się, że chwilowo tych najważniejszych nie ma. Poczulem, że coś tu nie gra, że mam być pionkiem w jakiejś rozgrywce. Odmówiłem."

Podobną propozycję złożył innemu posłowi "z centrali" wybranemu na naszym terenie. Liczono na poufny układ, jaki jeszcze przed wyborami, wizytując "generała" z KGHM zawarł z nim Maciej Zalewski. Ten jednak najwyraźniej nie chciał mieszać się do walki wbrew swoim partyjnym towarzyszom z legnickiego PC, którzy jak wiadomo poparli wojewodę w lutym. Też odmówił.

Równoległe za pieniądze z KGHM ("Metraco") postanowiono zrobić porządek z niepokornym "TO", który chociaż stanął własność posła Pokrywki, nie zamierzał ukrywać, kto i jakie role odgrywa w toczonym boju. Wskazując na KGHM i Pokrywkę w pierwszej kolejności. Do dalszej walki

przeciw Glapińskiemu, niezależny w poglądach i krytyczny zespół nadawał się niczym wół do karety. Każdy pretekst i incydent był dobry, aby pozbyć się niewygodnych, czyli praktycznie większości zespołu.

Udało się. Zamiast znanego już nazwisk, w "TO" pojawiły się wysoko opłacane reklamy polecające mieszkańcom Legnicy i Lubina...miedz elektrolityczną na eksport!! A przy okazji, grupa zasłużonych wyrobników pióra na co dzień pobierała pensje w kombinacckiej kasie, w zamian za służalczość i dyscyplinę. Organ do rozprawy z wojewodą został zatem ukształtowany. Niedługo później wystrzelił niczym "Aurora".

Grunt był zatem gotów. Przyszła pora na kolejny atak. 31 marca na biurko premiera trafił fax - wniosek o odwołanie wojewody Andrzeja Glapińskiego podpisany przez posłów Pawlaka i Pokrywkę. Dla zaostrezenia apetytu, zagadka dla czytelników. Z czyjego faxu wysłano pismo do premiera? Logika tekstu pozwala na pewne, dość oczywiste, choć przyznajmy - nieostrożne w wykonaniu - podejrzenie... Nielicznym, którzy jeszcze nie zgadli odpowiedzi udzielimy w jutrzejszym wydaniu "GL". Będą też inne szczegóły trwającej wiele miesięcy wojny.

(cdn)

Marcin Tkacz

## ZWIĄZKOWE VETO

W piątkowym numerze "GL" pisaliśmy o niepokojach, które w ostatnich dniach nasilały się w KGHM "Polska Miedz" S.A. Toczy się spór zbiorowy między Zarządem przedsiębiorstwa, a dwoma największymi Związkami Zawodowymi działającymi w Kombinacie. Postulaty związkowców dotyczą podwyżki płac, osłon socjalnych, ale nie tylko. Oto treść pisma kombinackiej "Solidarności":

"W związku z całkowitym brakiem efektów prowadzonych od dwóch miesięcy rozmów pomiędzy NSZZ "Solidarność" a Zarządem KGHM "Polska Miedz" S.A. oraz lekceważeniem naszych prób wypracowania wspólnej płaszczyzny porozumienia, NSZZ "Solidarność" Komisja Górnicza - Porozumienie Sekcji Branżowych przy KGHM "Polska Miedz" S.A. wysuwa następujące postulaty:

1. W odniesieniu do Uchwały Nr 118/92 Zarządu KGHM "Polska Miedz" S.A. w sprawie wypłat premii specjalnej żądamy, do czasu podpisania nowego porozumienia placowego, zaprzestania manipulacji wysokością wymienionej premii.
2. Uwzględniając aktualną sytuację oraz wyraźny spadek płacy realnej żądamy podniesienia poziomu wynagrodzeń.
3. Ustosunkowując się do podejmowanych w ostatnim okresie decyzji Zarządu KGHM "Polska Miedz" S.A., dotyczących całej sfery socjalnej, stoimy na

stanowisku, że naszym ustawowym prawem jest nadzór nad tą sferą.

4. W związku z przeprowadzoną, bez społecznej akceptacji, restrukturyzacją KGHM "Polska Miedz" S.A., niosącą szereg zagrożeń dla bytu załóg naszych zakładów, wnosimy o:
  - podpisanie pakietu zabezpieczeń socjalnych,
  - podpisanie porozumienia społecznego,
  - traktowanie Związków Zawodowych jako ustawowego przedstawiciela pracowników,
  - podpisanie, zgodnie z art. 33 "Ustawy o Związkach Zawodowych", umów o nieodpłatnym korzystaniu z pomieszczeń i urządzeń niezbędnych do prowadzenia działalności związkowej,
  - wstrzymanie wszelkich ruchów kadrowych w KGHM "Polska Miedz" S.A. na czas trwania negocjacji (blokada zwolnień),
  - wstrzymanie restrukturyzacji do czasu podpisania porozumienia, wyrażającego pełną akceptację społeczną,
  - wstrzymanie wszelkich decyzji leżących w sferze działalności Związków Zawodowych, a których podejmowanie bez konsultacji, jest jawnym naruszeniem praw i wolności związkowców,
  - negocjacji w postulowanych tematach.

5. Stanowczo protestujemy przeciwko wprowadzeniu aneksu do Uchwały Nr 108/92 z dnia 3.03.1992 r. w sprawie wstrzymania wypłat z zysku. W piśmie z dnia 25.02.1992 r. Nr

FP/25/92, zostaliśmy poinformowani, że wypłata z zysku nastąpi do 30.03.1992 r.: "KGHM uruchomi 30 proc. kwoty wolnej od podatku, a po 30.03.1992 r. 70 proc. pozostałej kwoty wolnej, tj. 49 proc. kwoty wolnej."

Powyższa informacja znalazła potwierdzenie w Uchwale 108/92 z dnia 3.03.1992 r.

Wstrzymanie wypłat z zysku do czasu formalnego zaakceptowania przez MPW dowodzi, że polityka, jaką prowadzi Zarząd, świadomie prowokuje i lekceważy załogę i swoimi sprzecznymi uchwałami może doprowadzić do niekontrolowanego wybuchu niezadowolenia.

Zgodnie z "Ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych" żądamy ustosunkowania się do naszych postulatów w terminie 7 dni od daty otrzymania tego pisma."

Dlaczego spór toczy się teraz? Ostatecznym impulsem do wybuchu niezadowolenia w Kombinacie była najprawdopodobniej decyzja o restrukturyzacji zakładów zaplecza oraz wstrzymanie wypłaty nagród z zysku. Ale czy tylko tu tkwi problem? "Solidarność" żąda podpisania pakietu zabezpieczeń socjalnych i porozumienia społecznego.

Zarząd lekceważy związkowców, związkowcy nie ufają Zarządowi. Czy do prób porozumienia może dochodzić tylko podczas sporów zbiorowych? Sytuacja w Kombinacie nie wygląda różowo..

(skt)

# GRY WOJENNE

Dokończenie ze str. 1

Miejsce systemu demokratycznego zajęliby: prezydent i Biuro Bezpieczeństwa Narodowego (KOK). Na ulicy twierdzą, że nie chodzi o nic, tylko o kolejną próbę innego podzielenia stołków. Utwierdził wielu w tym przekonaniu sam prezydent, który w czwartek oświadczył, że domagał się dymisji ministra Parysa jeszcze przed wyjazdem do Niemiec.

Więcej, dziś już nie ulega wątpliwości, że ludzie prezydenta (szef kancelarii, Mieczysław Wachowski i szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego - Jerzy Milewski) prowadzili przymiarki do nowej obsady kierownictwa polskich sił zbrojnych, których teka ministra miałaby przypaść w udziale byłemu wiceministrowi MON - Bronisławowi Komorowskiemu (UD), zaś szefostwo sztabu generalnego dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dywizji Tadeuszowi Wileckiemu. O to zapewne chodziło Parysowi, choć politycy nabrali wody w usta. Toczą się wszak rozmowy koalicyjne, a ich niewątpliwym efektem musi być nowy podział tek ministerialnych. W tej materii jednak wszyscy udają, że nic się nie dzieje.

Ważniejsze od oczywistości, że mamy do czynienia z "iskrzyeniem" na linii rząd-prezydent, jest wyjaśnienie, jakie ugrupowania polityczne i po jakiej stronie barykady stoją w tym konflikcie. Czy awantura w MON jest - jak określili to żurnaliści - "sprawą Parysa" czy też, o czym ciszej - "sprawą Wałęsy". O, dziwo, stanowczych wyjaśnień żąda się tylko od tego pierwszego, który - nie sądzę, aby przypadkiem licząc się nawet z położeniem głowy - sprawę nagłośnił.

Uważni obserwatorzy legnickiej wizyty pełniącego obowiązki kierownika MON wiceministra Romualda Szeremietiewa zauważyli, że cały czas towarzyszył mu generał Wilecki.

Demonstrowanie lojalności wobec kierującego resortem? Sam Szeremietiew pytany o rozróbę wokół MON powiedział:

"Są realne powody, dla których ciągle iskry między różnymi organami władzy. Nie mamy konstytucyjnych regulacji usytuowania poszczególnych organów państwa. Są też ambicje różnych ludzi. Ważniejsze jednak, że w naszym kraju toczy się ostry bój o to, jak ma być urządzony i kto ma w nim rządzić. My chcemy, żeby byli to Polacy i, żeby nasz kraj był demokratyczny, a o stanowiskach decydowałyby kompetencje i kwalifikacje.

Ataki na nas są dowodem, że mamy rację, że komuś coś się nie udało. Chociaż próbował. Jesteśmy jednak odporni, inaczej być nie może, skoro właśnie nas, niepodległościowców, skierowano do wojska."

Wielka rozróbka toczy się wysoko, gra się - być może - o najważniejszą stawkę. Tymczasem niżej: 72 proc. respondentów OBOP-u uważa, że nie istnieje w tej chwili groźba wykorzystania wojska do obalenia demokracji. Przeciwnego zdania jest zaledwie 19 proc. badanych. Równocześnie ci sami ludzie, pytani czy o obsadzie stanowiska ministra obrony narodowej powinien decydować prezydent czy premier, pierwszeństwo dało prezydentowi (48 proc.) przed premierem (38 proc.).

W trakcie sobotniej wizyty w Legnicy minister Szeremietiew spotkał się z kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego, udzielił wywiadu "Radiu Legnica" i naszej gazecie oraz spotkał się z kadrą Centralnego Ośrodka Wojsk Łączności. Uczestniczył też w mszy świętej w legnickiej katedrze, z okazji 751 rocznicy Bitwy z Tatarami. Wizyta miała charakter półoficjalny.

Grzegorz Żurawiński

Romuald Szeremietiew: "Niepodległościowej konspiracji nauczyłem się w młodości, którą przeżyłem w Legnicy"

## Z LEGNICY DO NIEPODLEGŁOŚCI

Wraz z matką przyjechaliśmy do Legnicy w 1959 roku. Początkowo mieszkaliśmy na ul. Ofiar Oświęcimskich, później przeprowadziliśmy się na Wyspiańskiego. Miałem wówczas czternaście lat i znalazłem się w mieście, które nie bez powodu nazywano "małą Moskwą". Tu wyraźniej niż gdziekolwiek indziej było widać, że PRL jest państwem satelickim, mnie wystarczyło spojrzeć z okna mego domu, z którego oglądałem co dzieje się w "Kwadracie".

W Legnicy, po ukończeniu szkoły zawodowej zacząłem pracować w Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego im. Hanki Sawickiej (wówczas), później pracowałem w różnych miejscach, przeważnie jako robotnik fizyczny, jednocześnie uczęszczałem do liceum dla pracujących. Maturę zdałem jednak już w wojsku, w jednostce w Strzegomiu, po czym wyjechałem na studia do Wrocławia.

### PIERWSZA ULOTKA

To właśnie w Legnicy nauczyłem się konspirować. Stało się tak dzięki dwóm ludziom. Pierwszym był pan Zygmunt Urban, nauczyciel - bibliotekarz, człowiek, który zawsze pomagał młodzieży, podsuwał lektury pozwalające przejrzeć na oczy. Drugim był pan Bronisław Kamiński, nauczyciel historii. Założyłem tu swoją pierwszą konspiracyjną organizację, próbowaliśmy wydać ulotkę, nie udało się, ale tak się zaczęło.

Był taki moment w moim życiu, gdy przekonano mnie, że w oficjalnych strukturach można robić niepodległościową robotę. Zostałem członkiem SD i nawet - w pewnym sensie - co nieco się udało. W legnickiej siedzibie SD zrobiliśmy wystawę poświęconą bitwie pod Monte Cassino. Wtedy było to wielkie wydarzenie i trudna rzecz. Dopiero później dotarło do mnie, że w Stronnictwie są ludzie, którzy w kieszeni noszą dwie legitymacje; PZPR lub jeszcze gorzej, bezpieczniaka. Po wydarzeniach grudniowych 1970 roku, po nieudanych próbach stworzenia Koła Młodych Demokratów na Uniwersytecie we Wrocławiu rzuciłem legitymację.

### ROZSZYFROWAĆ MNIE

Przez krótki czas, uważając nadal, że jedyną szansą jest

działanie w oficjalnych strukturach, postanowiłem z grupą przyjaciół "pokonspirować" w PAX-ie, zaczęliśmy wydawać nasz niepodległościowy biuletyn. Uznaliśmy bowiem, że PAX, kontrolowany całkowicie na szczeblu centralnym, na dole ma sporo ludzi, z którymi warto coś zrobić. Byłem nawet szefem Oddziału Wojewódzkiego PAX w Lesznie. To było dość wygodne, dysponowałem funduszami i środkami technicznymi, trwając jednocześnie w strukturze konspiracji niepodległościowej.

Nie mogło to trwać długo i nie trwało. Nakryła nas SB, która dokumenty dostała z władz centralnych PAX. Główna rola likwidatora przypadła wówczas panu Ryszardowi Reiffowi. Wyrzucono nas za działalność antypaxowską, antypaństwową i antysocjalistyczną. I to była prawda, słusznie nas wyrzucono! Było to w momencie, kiedy próbowaliśmy przejąć kontrolę nad PAX-em, wówczas Bolesław Piasecki, leżący już na łożu śmierci, pokierowany przez swoją kamarylę, przy jej oklaskach usunął nas z organizacji. To było obrzydliwe!

### NAZYWALI MNIE "OSZOŁOMEM"

Przyszedł sierpień, "Solidarność". My siedzieliśmy w więzieniach za działalność w KPN i PPN, tymczasem wielu czołowych działaczy ówczesnej krajówki najwyraźniej nie życzyło nam wolności. Mówili o nas wtedy, że jesteśmy bandą

"oszołomów", bowiem z uporem twierdził, że Związek Radziecki się rozsypie, a komunizm w Polsce upadnie. Zarzucano nam myślenie pozbawione realizmu... A my wiedzieliśmy, że Polska będzie niepodległa.

Gdy nastąpił stan wojenny, byłem w "luksusowej" sytuacji, bowiem dla mnie nic się nie zmieniło. Nikt nie musiał mnie zamykać, ponieważ... siedziałem w więzieniu. Miałem tylko po 13 grudnia lepsze towarzystwo, bowiem dołączyli do mnie koledzy z "Solidarności", a także ci, którzy byli przeciwni mojemu wyjściu na wolność.

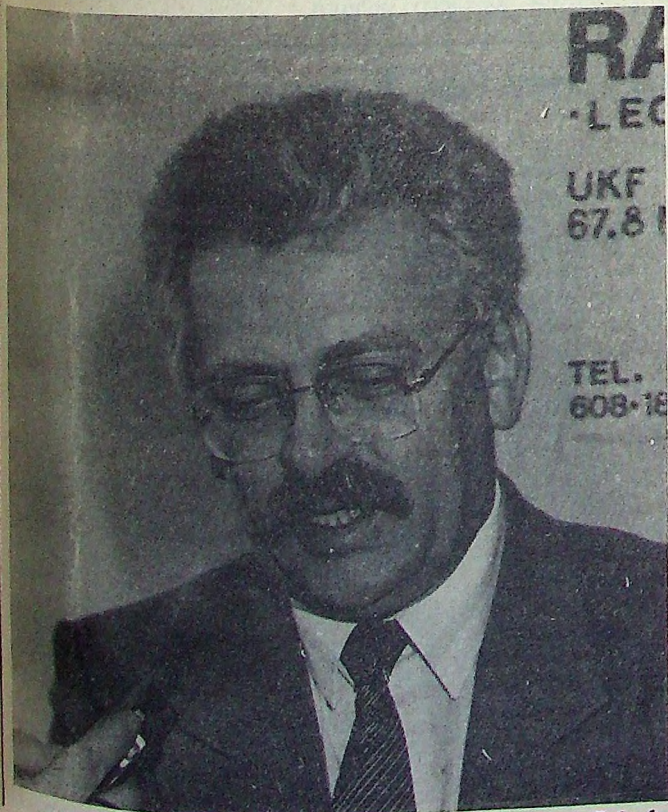
### NIE BIESIADOWAŁEM

Siedziałem do 1984 roku. Nie zdziwiłem się, gdy pojawiły się szanse na odzyskanie niepodległości, że nie poproszono mnie do "okrągłego stołu". Mało tego. Ja takiego zaproszenia bym nie przyjął, gdyż uważałem, że jest coś fałszywego w takich rokowaniach. Może technicznie, taktycznie do czegoś to mogło być przydatne, ale ja twierdziłem wówczas (wiem, że dziś łatwo tak mówić), że byśmy poczekali jeszcze pół roku. Wówczas komuniści upadliby sami, ponieważ nie byli już w stanie rządzić. Wówczas mielibyśmy czystą sytuację, a tak pozostałyby serwituty po "okrągłym stole", które wiszą jak kamień u szyi. I nie chodzi bynajmniej o jakieś polowanie na czarownice, tylko o poprawę losu tych wszystkich, którzy nie zasłużyli na to, co dziś mają."

*Serdce porównania  
pujajestom, majomym  
legnicamom ad legnicamim  
reitojmo do wanowej  
R. Szeremietiew*

11.09.92

wspomnień wiceministra obrony narodowej, członka Polskiej Partii Niepodległościowej - Romualda Szeremietiewa wysłuchał i do druku przygotował Grzegorz Żurawiński.



Fot. Stanisław Celoch

## W Muzeum Miedzi

# SZTUKA KRYZYSU



Fot. Stanisław Celoch

... czy kryzys w sztuce? Pytanie to zadawali sobie co dociekliwi uczestnicy piątkowego wernisażu rzeźbiarskich (?) dokonań warszawianina - Romana Woźniaka. To bowiem co pokazano w Muzeum Miedzi odrzuca chyba wszystkie kanony tej sztuki, a dwa zasadnicze - z pewnością.

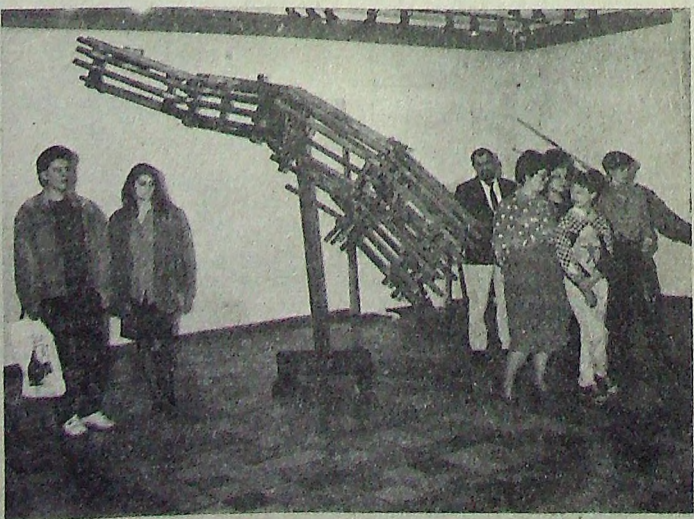
Jeśli bowiem za rzeźbę uznamy dzieło powstałe na skutek pracy artysty, polegającej na odejmowaniu (rzeźbieniu) z bryły surowca, którym najczęściej są poddające się takiej obróbce: kamień, drewno, metal, glina itp. materiały, to prace Woźniaka na pewno nie należą do tej kategorii.

Zaskoczenie drugie to wybór tworzywa. Klasyczne myślenie o rzeźbie każe nam kojarzyć ją z materiałem trwałym, a nawet szlachetnym; marmurem, brązem itp. nawet w czasach, gdy w pracowni artysty - rzeźbiarza coraz częściej pojawiał się palnik do cięcia i spawania. Tymczasem w Muzeum Miedzi zobaczyliśmy konstrukcje z drewna, wiórów, słomy, gipsu i papieru, surowców nietrwałych i nad wyraz pospolitych.

Zatem rzeźba czy instalacje, aranżacje czy jakby tam nazwać tę, niemal scenograficzną, organizację przestrzeni? Pytanie to pozostawiam do rozstrzygnięcia tym, którzy zechcą odwiedzić - tę z pewnością niekonwencjonalną - ekspozycję.

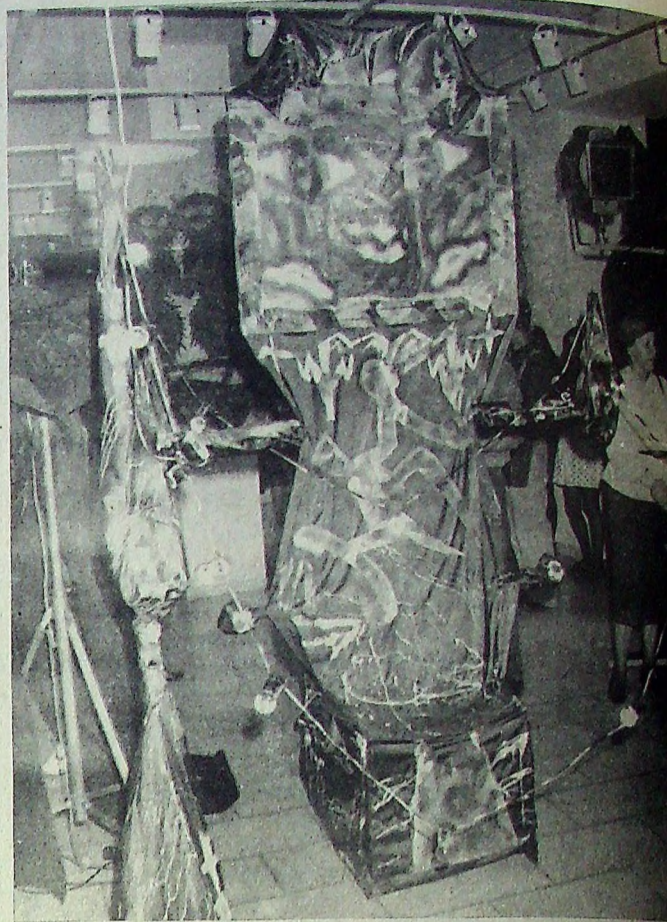
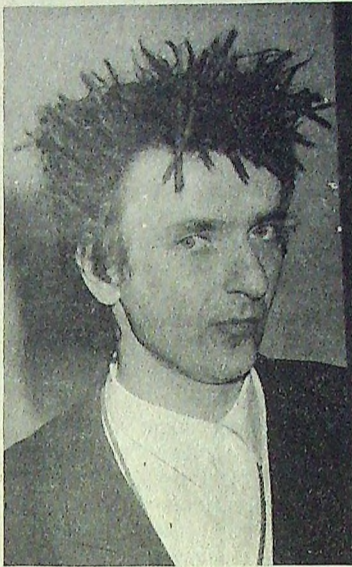
Sam artysta pytany o przyczyny, dla których tworzy w materiale tak "szmatlawym" z uśmiechem udzielał odpowiedzi tyleż filozoficznej, co życiowej: - "Używam surowca, który przez lata pozostawał na marginesie zainteresowań sztuki. Wiem, że jest nietrwały i takim będzie moje dzieło, tym silniej określające się wobec czasu. A poza tym, lepiej tworzyć w byle g..., niż rozkładać ręce, że nie stać człowieka na inny materiał". Sztuka czasu.

/zur/



## CZŁOWIEK MIASTA

W miniony piątek, 10 kwietnia br. w salonach legnickiego BWA otwarto wystawę. Tym razem miłośnikom sztuki współczesnej, przedstawił się młody, aczkolwiek już od wielu lat znaczący w świecie kultury, wrocławski artysta - KRZYSZTOF SKARBK. Kształcił się w pracowni malarstwa prof. Zbigniewa Karpińskiego. W 1985 roku otrzymał dyplom Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.



Fot. Stanisław Celoch

Obecna ekspozycja jest już jedenastą wystawą indywidualną tego artysty. Ma za sobą udział w około 65 krajowych i zagranicznych festiwalach i wystawach. Ponadto jest twórcą 18 filmów autorskich oraz kilkunastu przedstawiń plastyczno-dźwiękowych.

Patrząc na prezentowane w legnickiej galerii prace Skarbka, ma się wrażenie, jak gdyby nie istniała żadna bariera pomiędzy snem, a rzeczywistością. Artysta w charakterystyczny sobie sposób łączy zjawiska najbardziej bliskie człowiekowi z bajeczną fikcją.

Krzysztof Skarbka określił się, jako "człowiek miasta". W wielu pracach ukazuje miasto z jego rekwizytami. Betonowe osiedla, samochody, tramwaje, samoloty to tematy, wokół których rodzą się pomysły artysty. Obrazy Skarbka są propozycją wesołego odbioru

otaczającego świata. Czy lepsze? Niekoniecznie, wszystko zależy od spojrzenia, gdyż cała "bawa" nie jest bujaniem obłokach. Wynika to przekonania, iż sztuka niewątpliwie wpływa na życie człowieka i odwrotnie.

Ciekawa jest również estetyka przedstawionych prac. Znajdziemy w nich szarżę, ani pośpęności, najprawdopodobniej wynika to z przekonania artysty, najbardziej warte uchwycić są momenty o znaczeniu pozytywnym.

Gorąco polecam obejrzenie tej wystawy. Pozwala odbiorcy na pewnego rodzaju relaks, którego ostatnio niewątpliwie nam brakuje. Ponadto uprzedzam, że jest niewiele, gdyż oglądać będzie można tylko do kwietnia.

## Piotr Paleczny w Legnicy

Nasze miasto przeżywa ostatnio istny najazd artystów światowego formatu. Niedawno gościliśmy Halinę Czerny-Stefańska, a w sobotę, 11 kwietnia, w Okręgowym Muzeum Miedzi wystąpił z koncertem fortepianowym laureat VIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina - Piotr Paleczny.

Jego nazwisko znane jest melomanom całego świata. Piotr Paleczny koncertuje na całym świecie. Jest zwycięzcą międzynarodowych konkursów pianistycznych w Monachium, Bordeaux, Sofii i Plewen. Dokonał wielu nagrań w Europie, USA, Japonii. Nagranie koncertu fortepianowego a-mol Ignacego Paderewskiego zostało uznane przez Musicall America za najlepszą, zarejestrowaną interpretację tego utworu.



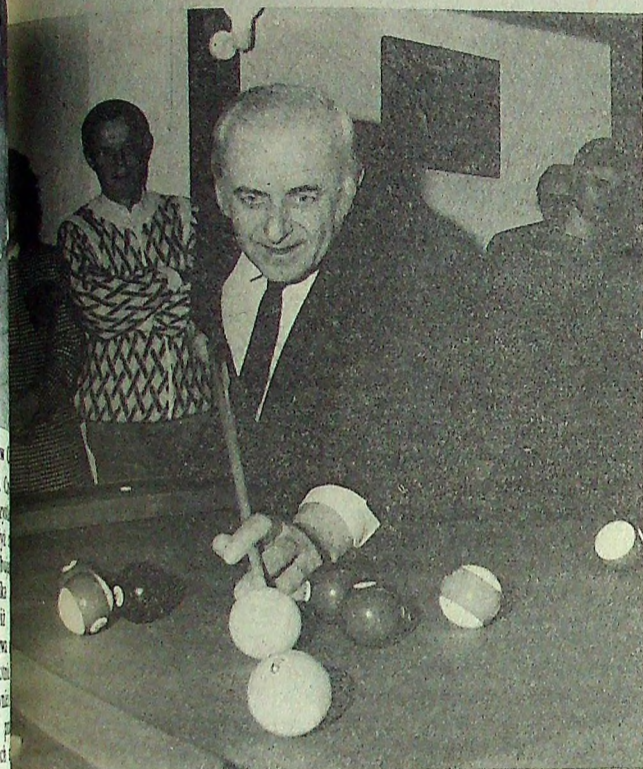
Fot. Stanisław Celoch

## ZAPRASZAMY

13.04. o godz. 17.00 w Domu Kultury Zagłębia Miedziowego wystąpi zespół "WALK AWAY" w składzie:  
 Przemysław Zawadzki  
 Bernard Masek  
 Marek Błaszczuk  
 Zbigniew Jakubek  
 Adam Wendt

Jedną z najlepszych aktualnie jazzowych formacji w kraju. Grają wszystko, co jest modne w dzisiejszej muzyce jazzowej. Atmosfera tworzona przez tę piątkę podczas koncertów udziela się natychmiast publiczności.

## Z Chicago do Legnicy. Na początek nazwa...



Fot. Stanisław Celoch

## BILARD DLA DZENTELMENÓW

Kariera, którą od kilkunastu miesięcy robi w naszym kraju bilard jest wręcz szaleniąca. Zarówno co do tempa jak i zakresu zjawiska. Waledwie kilkanaście miesięcy temu ustawiono w warszawskim "Mariottcie" pierwsze stoły do poola, snookera i karambola, a dziś w jedną z odmian bilarda grać można niemal "pod trzecha". Moda nie ominęła Legnicy.

Są już bilardowe sale w "Cuprum" i "Zodiaku", brakowało jednak miejsca, które w pełni odpowiadało na charakter, panujący w nim obyczaj i atmosferę możemy nazwać bilardowym klubem. Tak właśnie, bowiem nie przypadkiem bilard zyskał się grą dżentelmenów.

W Legnicy, przy ul. Witelona 14, otwarto klub bilardowy "Cardinal" (tak nazywał się pierwszy klub bilardowy polskich emigrantów w USA otwarty w Chicago) była skromna, ale godna. Skromna, bowiem brakowało na niej zapowiadanych elementów i społecznego promienta, godna, bo to i zampana nie zabrakło, a mile panie nie zapomniały o donowych wypiekach. Wstępnie przecięto, po czym właściciele:

Beata Stajno i Jacek Kujawski mogli już obwieścić, że na legnickich "Piekarach", przy ul. Bora Komorowskiego mamy już miejsce, gdzie w spokoju, przy kawie i za niewygórowaną cenę (wynajęcie stołu na godzinę równie cennie flaszki wódki) można pograć przy jednym z trzech stołów w poola.

Już pierwsze rozbiście w wykonaniu ojca współwłaścicieli pana Stanisława Stajno wskazywało, że przy stołach zgromadzili się nie tylko kompletni laicy w tej dyscyplinie. Od słowa do słowa i okazało się, że jesteśmy w towarzystwie nie tylko biznesmenów, ale i niegdysiejszych bohaterów karambolowych pojedynków z "Parnasika".

Wyraźnie pewnie czuł się przy stole i nasz fotoreporter Stanisław Celoch. Gdy jednak pokonał kolejno właściciela i pełniącego rolę cicerone dla niewtajemniczonych - jego ojca, spróbowałem i ja. Bez bicia przyznam, bilardowy kij trzymałem pierwszy raz w rękach. Tym bardziej cieszyłem się ze zwycięstwa!

O tajnikach gry w poola (europejska odmiana bilardu, której stoły dominują w Polsce), za tydzień.

Grzegorz Żurawiński

## INFORMATOR

Poniedziałek  
13 kwietnia 1992 r.

Wsch.St.4.43 Wsch.Ks.14.03  
Zach.St.18.31 Zach.Ks.2.48

### IMIENINY

Hermenegilda, Marcina,  
Przemysława

### POGODA

Pogodnie. W nocy +3°C,  
w dzień +11°C. Wiatr słaby  
umiarkowany. Ciśnienie wzrasta

**TELEFONY:** • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

### LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłota 254-96 • Pog. Drogowe 961 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 237-17 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 231-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 968 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 233-41 •

### LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwo Górnicze 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

### GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłota 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

### ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 733 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznica dla zwierząt 279

### JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłota 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznica dla zwierząt 24-59 •

### CHOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłota 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

## Apteki

Dyżur pełnią :

- \* Głogów - przy pl.1000-lecia tel. 33-30-93
- \* Legnica - przy ul. Dziennikarskiej (d. Galińskiego) tel. 24-616
- \* Lubin - przy ul. Gwarków tel. 42-27-76



## Program I

13.30 Wiadomości  
13.40 Program dnia  
13.45-16.10 TV Edukacyjna  
16.10 Program dnia  
16.15 LUZ  
17.15 Teleexpress  
17.35 Antena  
18.00 "Alf" serial  
18.30 Kraje, narody, Wydarzenia  
19.00 Opinia Publiczna  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 "Becket czyli Honor Boga" teatr  
22.00 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej "S"  
22.20 Program muzyczny  
22.45 Wiadomości  
23.00 Film dokumentalny  
0.05 Jutro w programie

## Program II

16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 Sonda  
17.10 "Artysta i jego świat"  
17.40 Ojczyzna-polszczyzna  
18.00 Program lokalny  
18.30 "Biuro, biuro" serial  
19.00 "Pokolenia" serial  
19.20 Fotel Dwójki  
19.30 W Żelazowej Woli  
20.00 Wielka piłka  
20.30 "W cieniu Kremla"  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 Wydarzenie tygodnia  
22.00 Serial biograficzny  
22.45 Film dokumentalny  
23.05 Prawo wyboru  
24.00 Panorama

## KURSY WALUT

11 kwietnia 1992 r.  
Kantor MAX  
ul. Witelona 14 a  
(d. Lenina)  
skup sprzedaż  
USD 13.380 13.460  
DM 8.140 8.170

## HURTOWNIA SPOŻYWCZA POLEX

LEGNICA ul. Krucza 19  
(boczna ul. Wrocławskiej),  
tel. 60-502  
OFERUJE:  
sery twarde, tłuszcze, oleje,  
kawy, art. cukiernicze,  
konserwy, makarony,  
przetwory owocowo-  
warzywne i inne.  
Marża od 3% do 8%  
ZAPRASZAMY  
8.00-16.00



## RTL

6.00 Dzień dobry  
9.00 Wie das Leben so spielt  
9.50 Bogaci i piękni  
10.15 Dr med. Marcus Welby  
11.05 Kochany wujek Bill  
11.30 Tic Tac Toe  
12.00 Potyczki rodzinne  
12.30 W pół do pierwszej  
12.50 Okropnie fajna rodzina  
13.15 Santa Barbara  
14.50 Szeł  
15.45 Chips  
16.40 Riskant! - telegra  
17.10 Cena jest właściwa  
17.45 Teleturniej  
18.00 Elf 99  
18.45 RTL Aktuell  
19.15 Das A-Team  
20.15 Superfan  
21.15 Mord ist und sein grosster Fall  
22.55 10 vor 11  
23.25 M-mag. dla mężczyzn  
23.50 RTL PLUS  
24.00 Służba w Wietnamie  
0.55 Walka z mafią  
1.45 Strefa zmroku  
2.10 Detroit 9000  
3.30 Dreszczowiec USA  
5.05 Hfter Hours  
5.15 Elf 99

## MTV

7.00 Teledyski na dzień dobry  
10.00 Teledyski Paul King  
13.00 Teledyski Simone  
16.00 MTV's Greatest Hits  
17.00 The MTV Coca Cola  
17.15 MTV at the Movies  
17.30 MTV News at Night  
17.45 3 from 1  
18.00 MTV Prime  
19.00 Yo!  
19.30 Dial MTV  
20.00 Teledyski na życzenie  
22.00 MTV's Greatest Hits  
23.00 The MTV Coca Cola  
23.15 MTV at the Movies  
23.30 MTV News at Night  
23.45 3 from 1  
24.00 MTV's Rock Block  
1.00 Teledyski Kristiane Backer  
3.00 Night Videos

## Sieć Kantorów Wymiany Walut



ZAPRASZA  
do swoich punktów  
wymiany  
Legnica, ul. Rynek 28  
tel. 238-72  
pl. Klasztorny (d. Zawadzkiego)  
Jawor, ul. Legnicka 3  
Świdnica, ul. Marksa 11  
Dzierżoniów, Rynek 50  
Wałbrzych, Al. Wyzwolenia 2

# KONKURS PALM WIELKANOCNYCH

W dniu 10 kwietnia odbył się w MDK "Dom Harcerza" w Legnicy - KONKURS PALM ŚWIĄTECZNYCH.

Najciekawiej wykonane palmy zaprezentowały: Iwona Lemmer, Anna Klita i Agnieszka Lemmer, które otrzymały nagrody i wyróżnienia.

MDK "Dom Harcerza" zaprasza dzieci i młodzież na kolejny KONKURS na najpiękniej wykonaną pisanek wielkanocną.

KONKURS odbędzie się 16.IV.(czwartek) o godz. 12.00. Zapraszamy chętnych.



Fot. M. Pawełek

## DZIEDUSZYCCY W LEGNICY



Fot. M. Pawełek

Wojciech hrabia Dzieduszycki - autor znanego programu kabaretowego "Dymek z papierosa" - był wraz z małżonką gościem dwóch spotkań. W sobotę spotkał się z legniczankami w Wojewódzkiej Bibliotece

Publicznej, zaś wczoraj z bywałcami lubińskiej kawiarni "Piwnica", mieszczącej się w Ośrodku Kultury "Wzgórze Zamkowe."

(BM)

GAZETA LEGNICKA-Dziennik województwa legnickiego.Nr indeksu:34804x LEGNICA, 59-220, Rynek 5/6, tel.295-45, 285-43 fax 297-86, ttx 787640 Redaktor naczelny:Witold Podeworny. Wydawnictwo "Alfa" sp. z o.o. Id.390001678.Konto:Bank Zachodni O/Legnica nr 383800-11080-136 Druk:Spółdzielnia"Poligraf" Biura i punkty przyjmowania ogłoszeń:Legnica ul.Złotoryjska 2, tel.222-43, ttx 787270.Jawor,Rynek 4,tel.31-48.Złotoryja ul.Bohaterów Getta Warszawskiego 6 oraz w siedzibie redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o prenumeracie udzielają oddziały "Ruch" i placówki pocztowe.

## listy

Nawiązując do notatki zamieszczonej w "Gazecie Legnickiej" nr 61 z dnia 26.03.92 r., dotyczącej pozostawionej windy malarskiej informujemy, że widoczny na zdjęciu budynek wchodzi w skład kompleksu budynków byłego Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, znajdujących się przy ul. Libana 5. Remont elewacji przeprowadzał prawdopodobnie dotychczasowy użytkownik i do niego należy winda.

Jednocześnie informujemy, że teren przylegający do posesji zostanie posprzątany do dnia 9.04.1992 r.

Z-ca dyrektora d/s Eksploatacyjno-Technicznych inż. Waldemar Frąckiewicz

W odpowiedzi na notatkę w "Gazecie Legnickiej", nr 64 z dnia 31.03.1992 r. pt. "Interwencja w sprawie Dziennikarskiej 4" Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Legnicy informuje, że zlecono do Zakładu Ulic i Mostów w Legnicy likwidację zastoiska wodnego na wysokości Dziennikarskiej 4. Zakres robót został dostosowany do posiadanych środków finansowych.

Dyrektor mgr inż. Anna Świszcz

Od red. W imieniu lokatorów z ul.Dziennikarskiej dziękujemy.

## ZAPRASZAMY

### KINA

#### Legnica:

- "Ognisko" -  
- "RODZINA ADAMSÓW" (USA), godz. 16.00  
- "EUROPA, EUROPA" (pol. niem.) godz. 18.00 i 20.00

#### - "Piast"

- "SZKOŁA WYRZUTKÓW" (USA), godz. 15.00, 17.00 i 19.00  
- "TRENING MISTRZA PRZED WYŚCIGIEM" (fran), godz. 9.00, 11.00 i 13.00

Lubin: nieczynne

Warto obejrzeć:

W legnickim Okręgowym Muzeum Miedzi nowo otwartą wystawę rzeźby. Placówka czynna codziennie oprócz poniedziałków i wtorków, w godz. od 11.00 do 16.30.

### Galeria Sztuki Współczesnej - BWA

Wystawa wrocławskiego artysty Krzysztofa Skarbka "Szt. różne", godz. 18.00 - piątek

### MDK

ul. Mickiewicza  
Wojewódzka wystawa poka kursowa pn. "Z paletą minionie wieki". w godz. 10.00 do 18.00

### DKZM

w Lubinie

Program muzyczny "WALK AWAY", cena biletu 30.000 - (sala widowiskowa) godz. 17.00.

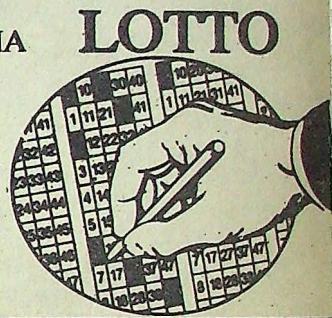
Turniej brydżowy, godz. 17.00

### GDZIE LEPIEJ NIE CHODZIĆ:

Starym bywałcom do kawiarni "Parkowa" w Legnicy przy Oświęcimskiej. Uległa likwidacji

WYNIKI LOSOWANIA z 11.04.1992r.

DUŻY LOTEK  
4, 16, 17, 29, 33, 47



## KRZYŻÓWKA PAŃA ZBIGNIEWA

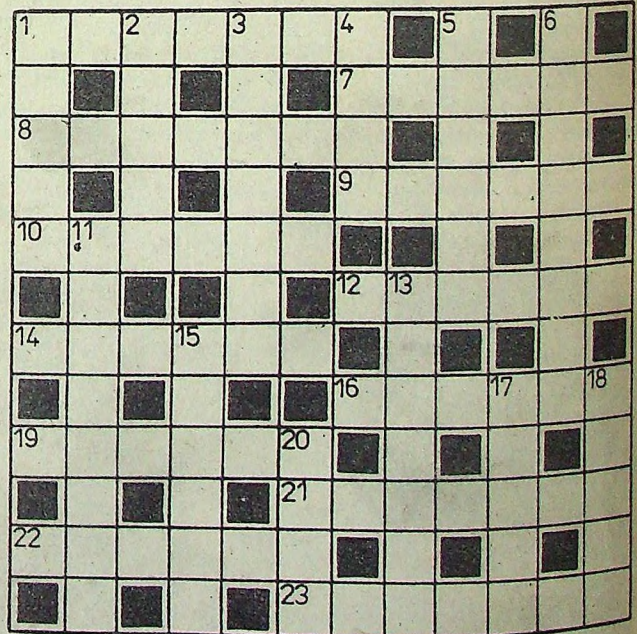
Nr. 73

### Poziomo:

- okład
- kolor trawy
- obramowanie
- uwiódł Ledę
- podwyższenie dla skazańca
- zdradziła Samsona
- krasnoludek
- wnętrze sliwki
- heroizm
- umyślne utrudnianie
- choroba oczu
- przed tobą

### Pionowo:

- pieczęć rzymska
- retor
- radio z magnetofonem
- amok
- piłka setowa w tenisie
- rodzaj kielbasy
- zawijas
- Północna i Południowa
- Gdańska lub Pomorska
- dramatyczny w Legnicy
- sygnał na trwogę
- muł, szlam



Rozwiązanie krzyżówki z nr 69

Poziomo: pacht, bolączka, ruada, kaliko, rolmops, pokost, lustro, karafka, dekada, zegar, Szczepan, kłapa

Pionowo: polano, mąciwód, sztort, parol, czako, Trapsz, muszkiet, pokrzyk, lada, rydwan, Rugia, farsa